

GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE



9⁹⁹

zł
opak.

PŁYTKA SOTANO 1

plytki dekoracyjne gipsowe do wewnątrz,
białe z przetarciami, opak. 0,44 m²
(22,70 zł/m²)



12⁹⁹

zł
opak.

PŁYTKA METRO 1

plytki dekoracyjne gipsowe do wewnątrz,
kolor biały, 0,63 m²/opak. (20,62 zł/m²)
(20,62 zł/m²)



11⁹⁹

zł
opak.

PŁYTKA MURANO 1

plytki dekoracyjne gipsowe do wewnątrz,
białe z przetarciami, opak. 0,46 m²
(26,07 zł/m²)



29⁹⁹*

zł
m²

PANEL PODŁOGOWY DĄB COLORADO

klasa ścieralności AC4, grubość 8 mm
*cena promocyjna przy zakupie z podkładem i listwami w ilości proporcjonalnej

**Oferta ważna:
do 24 września 2022 r.**

Podrzenie 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰

GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE



349

zł

szt.

FOTEL OBROTOWY FLIX

tapicerowany imitacją skóry, regulacja wysokości siedziska



289

zł

szt.

FOTEL LINCOLN

kolory dostępne: czarny, czarno-czerwony, czarno-szary



89

zł

szt.

KRZESŁO OSAKA

kolory dostępne: czarny, szary, biały



189

zł

szt.

KRZESŁO TAPICEROWANE KARO

kolory dostępne: jasnoszare, ciemnoszare, nogi neutralne lub czarne

**Oferta ważna:
do 24 września 2022 r.**

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰

dts²⁴

AGROPROMOCJA

1 września 2022 | nr 26 (607)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*
*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

Tomasz Ćwikowski
o turystycznym
hicie sezonu

» str. 6-7

Dariusz Popiela
o tym, że trzeba
mieć zadziór

» str. 8-9

Małgorzata Belska
o wielkich zmianach
w szkołach

» str. 11

Rolbud -Instal-

WOD-KAN • CO • GAZ • HURT • DETAL

<https://rolbudinstal.pl/>



REKLAMA

145 LAT
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
W LIMANOWEJ

Wyjątkowa Lokata Urodzinowa

Okres zadeklarowania środków na lokacie:

3 miesiące oprocentowanie	5,50%*
6 miesięcy oprocentowanie	6,00%*
12 miesięcy oprocentowanie	6,50%*

* Oprocentowanie stałe w stosunku rocznym

Oferta dostępna do 31.12.2022r. Warunki skorzystania z promocji określa Regulamin lokaty Standard w ramach promocji o nazwie „Wyjątkowa Lokata Urodzinowa”.

Niniejszy materiał został wydany w celach informacyjnych i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Szczegóły dostępne na www.bs.limanowa.pl oraz w placówkach Banku

Partnerzy wydania:



Kolejny numer DTS ukaże się 22 września

Epitafium dla Mańka



Bartosz Szarek
Teraz, teraz, teraz

Maniek swoimi tekstami zrobił dla mnie wiele. I nigdy mu tego nie zapomnę. On wiedział jak skutecznie fechtować się ze zbiorowymi przekonaniami. Jak z morza informacji skraplać destylat samodzielnego myślenia. Żonglować słowem – ogniem, lodem. Artykułować własne opinie na temat wszystkiego i wszystkich. Bez ziewania i banałów.

Tworzenie. Coś o tym wiem, lecz od tej publicystycznej strony. Ekstremalna przyjemność? Wyrafinowana tortura? Na pewno realne zmagania, których nie da się zobaczyć – dotknąć. Jakkolwiek zmierzyć. Których nie sposób wytłumaczyć. I nikt, kto tego sam nie uprawia, nie jest w stanie zrozumieć procesów, które przetwarza

artysta na scenie czy poza nią. Maniek był mistrzem w niszczeniu zbiorowych przekonań, którego paradoks polega na tym, że odrywając się od jednego „zbioru”, szybko wpada się w kolejny, z którego to znowu trzeba uciekać, by swoją niezależność ratować. To bywa bolesne. A rezygnacja z samodzielnego myślenia? Już lepiej wydłubać sobie oko lub odciąć rękę. To w sumie zdrowsze, niż wyłamanie czegoś, co budowało się przez lata. Co podobnie jak ciało trawi, krwawi, wydala, choć zasilane jest jedynie (albo aż) pracą i ciekawością świata.

Kreśląc te słowa nie wiem już, co jest prawdziwe w przypadku Mańka, a co nie. Gdzie jest i czy jest. A słyszy się mnóstwo bzdur na temat tego czy tamtego rapera. Ja tego nie zrobiłem, Mańku!, nie robię i najprawdopodobniej nigdy nie zrobię. Ale jeżeli kiedykolwiek potrzebowałbym ghostwritera, będziesz pierwszą osobą, do której się zgłoszę. Perspektywa ujrzenia ducha jest wielce kusząca. To kiedy? Gdzie?

PS Maniek, właśc. Mateusz Smoleń (ur. 10 maja 1995 w Nowym Sączu) – polski raper, piosenkarz i twórca tekstów.

Jeżeli kiedykolwiek potrzebowałbym ghostwritera, będziesz pierwszą osobą, do której się zgłoszę

REKLAMA

HELIOS

Maraton Horrorów

PREMIERA! PRZEDPREMIERA! PRZEDPREMIERA! PRZEDPREMIERA!

09.09 23:00

NOCNE MARATONY FILMOWE

www.helios.pl



A ja wolę mój zaścianek



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

Nowy Sącz jest kościelno-zaściankowym zagłębiem – ogłosiła światu Majka Jeżowska, piosenkarka specjalizująca się repertuarze adresowanym do odbiorców poniżej 7. roku życia. Artystka, od 40 lat kreująca się w scenicznym emplot na dyplomowaną przedszkolankę, tym razem wcieliła się w rolę profesorki z Warszawy. Tam z Nowego Sącza uciekła w okolicznościach podobnie dramatycznych jak Jan Karski. Gdyby nie ten brawurowy rajd, z pewnością została by zakonnica oplakującą swoją życiową porażkę na organach w kościele św. Kazimierza. W najlepszym przypadku wiodłaby nudny żywot zaściankowego dentysty, codziennie zaglądającego w prowincjonalną próchnicę szczęk, masowo pozbawionych zęba mądrości. Kto taki posiadał, dawno zwał do stolicy napędzany olejem z własnej głowy. Mieszkać w Nowym Sączu to scenariusz jak z horroru. Można

popaść w depresję na samą myśl, że ludzie tak żyją. Kto jeszcze nie odkrył przyczyny swojego egzystencjalnego dramatu, dzięki wykładowi piosenkarki na Campusie już wie, że my tu w zaścianku myślimy inaczej niż reszta świata. W naszych małych główkach nie potrafimy sobie wyobrazić, jak wspaniale realizują się ludzie w krainach na północ od Zabeleckiej Góry.

To prawda, co powiedziała wieczna nastolatka Majka: my tu myślimy inaczej! A niektórzy z nas są kompletnie bezmyślni. Zamiast uciekać z Nowego Sącza, pomylili życiowe kierunki i dobrowolnie skazali się na 25 lat osiedlenia w kościelnym zaścianku. Niezły wyrok do odbekania w intelektualnej kolonii karnej, gdzie na marginesie mapy rozległego kraju. Co ciekawe, ci robotnikowie bez życiowego GPS-u, nie pasą krów na księżym polu ani nie odrabiają plebanowi dziesięciny. Najczęściej tworzą ambitne, rozpoznawalne w świecie, wielkie przedsiębiorstwa. W reklamie jednej z takich firm wystąpiła nawet gwiazda estrady Majka Jeżowska. Ale to było zanim wygłosiła na Campusie Polska wykład o zaściankowo-kościelnym zagłębiu.

Triumf pamięci



Jakub Marcin Bulzak
Pije Kuba do Jakuba

Dzień dobry. Kiedyś już tu pisywałem. Wracam. Najczęściej pewnie będę narzekał, pomstował, krytykował, bo choleryk „czasami musi, inaczej się udusi”. Ale na początek chcę inaczej.

Niedziela 28 sierpnia 2022 r., gdy niezwykle uroczyste otwarto miejsce pamięci nowosądeckich Ofiar Holokaustu, to jeden z najważniejszych dni w najnowszej historii Nowego Sącza. Można powiedzieć, że od tego dnia mamy wreszcie prawdziwą historię miasta. Prawdziwą, bo pełną. Bo odzyskałmy jej poważną część. Powinno

to cieszyć wszystkich miłośników prawdziwej historii.

Pamięci odmawia się bandytom, zbrodniarzom, wyjątkowym kanaliom. Czy do takich należała na przykład kilkuletnia Malka Katz, która zmarła z głodu w bramie jednej z kamienic w getcie? Może chociaż była odpowiedzialna za rzekomy „spisek Żydów i masonów”, który podobno rządzi światem? A nawet gdyby była odpowiedzialna, to należało ją aresztować, wytoczyć jej proces, udowodnić winę, skazać i umieścić

w zakładzie karnym, a nie zamknąć za murem i zagłodzić. W miejscu pamięci na kamiennych tablicach wyrzniętych jest prawie 12 000 nazwisk osób, których los podobny był do losu Malki.

Trudno podać argument, że takie miejsce się im nie należy. Ale nie wiem, czy Państwo wiecie, że niektórzy próbowali zrobić wiele, by nie powstało... Na szczęście nie udało im się zafalszować historii. I nie, nie będę na nich narzekał, pomstował, krytykował. Nad nimi można się tylko litować.

Można powiedzieć, że od tego dnia mamy wreszcie prawdziwą historię miasta. Prawdziwą, bo pełną

Zróbmy miejsce w gazecie



Rafał Matyja
Krakowskie Przedmieście

Może to przypadek, że ulice o tej nazwie stanowią reprezentacyjne miejsca Warszawy i Lublina, ale nie sposób znaleźć ich w Rzeszowie, Tarnowie czy Nowym Sączu. Na liście nazw, sporządzanej przez GUS widnieje Krakowskie Przedmieście w Bochni, kilku podkrakowskich wsiach, a ponadto w dziewięciu innych miejscowościach poza dawną Galicją. Zresztą „Przedmieścia” to czasami także części miast. W Kaliszu są to „Wrocławskie”

Krakowskie Przedmieście mają Bochnia, Jarosław, Krasnystaw i Szydłów. Nie Tarnów i nie Nowy Sącz. A szkoda

i „Warszawskie”, a w Toruniu „Bydgoskie” i „Chełmińskie”. Tak rozumiane Krakowskie Przedmieście mają Bochnia, Jarosław, Krasnystaw i Szydłów. Nie Tarnów i nie Nowy Sącz. A szkoda, bo gdyby Nowy Sącz zamiast mało reprezentacyjnej Krakowskiej szukał miejsca dla „Krakowskiego Przedmieścia”,

mógłby wybrać coś niebanalnego. Niekoniecznie wymuszającego zmianę adresów lub nazw osiedli. Żeby oszczędzić na tabliczkach zrobmy na razie miejsce dla „Krakowskiego Przedmieścia” w gazecie. Dla felietonów, powstających w Krakowie, w okolicy kawiarni o nazwie „Królowa Przedmieścia”.

Kto jeszcze nie odkrył przyczyny swojego egzystencjalnego dramatu, dzięki wykładowi piosenkarki na Campusie już wie, że my tu w zaścianku myślimy inaczej niż reszta świata

REKLAMA

SUV-Y FORDA INNOWACYJNE I NIEZAWODNE

W KORZYSTNEJ RACIE DLA FIRM

JUŻ OD **1 259 PLN** NETTO/MIES.*

*Dowiedz się więcej na WIKAR.PL



wikar.pl

KROWN®

**ZABEZPIECZENIA
ANTYKOROZYJNE**

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 770zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA

100 zł*

*ważna do 31.12.2022 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

723 818 780

nowysacz@krown.pl

[/Krown Polska](https://www.facebook.com/KrownPolska)

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

1 września 2022 | dts24 | 3



ABSURDY

W oparach benzyny

Mawiało się, że sodowa uderzyła komuś do głowy. Nieaktualne, nam uderzyła benzyna. Miniony tydzień minął w mediach na pomieszczeniu z popłataniami. Być może właśnie od oparów benzyny. Jedni pisali, że jest fatalnie, drudzy, że fantastycznie. Oczywiście jak jest, każdy widzi.

Otóż jeden z ogólnopolskich portali wypuścił przydługawy tekst opowiadający o tym, że Nowy Sącz jest miastem milionerów. Wątek opisany 1628 razy, którego nikt już czytać nie chce. Bo ile razy można pisać, że dwóch braci maluchem rozwoziło lody własnej produkcji i tym podobne nowości. Wiadomo, jak sezon ogórkowy, to w Warszawie ktoś sobie przypomni, iż enty raz trzeba napisać, że w Nowym Sączu na każdym rogu stoi milioner. Z kolei Rankomat.pl uprzejmie doniósł, że zarobki mieszkańca Nowego Sącza pozwalają mu na zakup 530 litrów paliwa miesięcznie. To niemal najgorzej w Polsce. W takim Tarnowie kierowca może za wypłatę wlać do baku o 119 litrów więcej, w Krakowie o 235 litrów, a w Jastrzębiu Zdroju prawie dwa razy więcej niż w Sączu!

To ciekawe, bo o Jastrzębiu i Tarnowie nikt co roku w lecie nie pisze, że to miasta milionerów, a te biedaki mogą nas w benzynie utopić. Żeby pomieszczenie z popłataniami do reszty opanowało głowy nieszczęśliwych obywateli, to dodajmy, że w Nowym Sączu, gdzie paliwo jest najdroższe w Polsce, działa najwięcej firm transportowych. One zaś – jak może wiadomo – zużywają tego paliwa tyle co tankowiec rocznie. Ot, taki świat na głowie postawiony...

(KAP)

CYTAT TYGODNIA:

„Pochodzę z małego... nie no, obrażają się, z dużego miasta o nazwie Nowy Sącz, które jest zagłębieniem kościelno-zaściankowym. Tam myślenie jest zupełnie inne. Nic dziwnego, że uciekałam stamtąd zaraz po maturze”.

Majka Jeżowska podczas Campusu Polska Przyszłości

Zobacz nagranie:



KARTKA Z KALENDARZA

2 września

(1947) Udostępniono dla zwiedzających Muzeum Auschwitz-Birkenau. Jego inicjatorem i pierwszym dyrektorem był Tadeusz Wąsowicz, urodzony w 1906 r. w Limanowej – filozof, matematyk, harcmistrz, więzień obozu w Auschwitz.

PRASÓWKA

Z Muszynki do Cannes

„Grażyna Torbicka: – Spotkałyśmy się w Cannes, na 75. urodzinach tego wspaniałego festiwalu. Tym razem pojawiła się tam jako jurorka sekcji Un Certain Regard (Inne spojrzenie). To ogromne wyróżnienie. Byłam z ciebie bardzo dumna.

Joanna Kulig: – Dla mnie to też było duże przeżycie. Pierwszy raz przyjechałam tu jako 18-latką

z wycieczką szkolną, autokarem, podczas klasycznej objazdówki. Jeden dzień był przeznaczony na zwiedzanie Cannes. Pamiętam, z jakim zachwytem patrzyłam na odcisk dłoni gwiazd na bulwarze Croisette wokół pałacu festiwalowego. Zrobiłam wtedy zdjęcie dłoni Andrzeja Wajdy i nigdy bym nie przypuszczała, że ja sama tam kiedyś...

Grażyna Torbicka: Odcisniesz swoją dłoń.”

**ZWIERCIADŁO 9 (2110) WRZESIEŃ 2022,
CHCĘ OPOWIADAĆ KOBIECE HISTORIE;**

REKLAMA

Konkurs jazd testowych.

Przetestuj zelektryfikowany model Hyundai.

Do wygrania:

3 x dwuosobowy wyjazd
na mecz do Kataru

500 x piłka
Adidas

TUCSON Hybrid

IONIQ 5

KONA Electric

Hyundai, angażując się w piłkę nożną oraz promocję elektryfikacji na świecie, rozpoczął globalną kampanię „Goal of the Century” na rzecz zrównoważonego rozwoju, która wystartowała w Dniu Ziemi 22 kwietnia i będzie trwać do nadchodzących Mistrzostw Świata FIFA World Cup 2022™. Hyundai chce osiągnąć neutralność węglową do 2045 roku, neutralizując emisję CO₂ na wszystkich etapach działalności. To jest nasz cel stulecia - Goal of the Century. Testując nasze zelektryfikowane samochody i biorąc udział w konkursie jazd testowych pomagasz zrealizować naszą misję.

Szczegóły i regulamin dostępne na stronie: hyundai.com/pl/konkurs

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl

Partnerzy wydania:





KSIĄŻKI

Wyjeżdżam, przyjeżdżam, czytam...

Z czytaniem „Cyklopedii” Johana Tella jest trochę jak z jazdą na rowerze. Dosiadasz nową szosówkę, przed tobą najpiękniejsza trasa, ale nagle naciskasz hamulec, przelatujesz przez kierownicę i zostawiasz na asfalcie górną jedynkę. Koniec frajdy, dalej już jest tylko ból.

No więc czekasz na zapowiadaną „Cyklopedię”, planujesz spędzić z nią noc... A książka, przy której rozpakowywaniu trzęsły ci się ręce, okazuje się tabletką nasenną z gwarancją bólu głowy nazajutrz. Ale są też dobre strony „Cyklopedii”. Już w sierpniu mam wybraną najgorszą książkę 2022 r. w prywatnym rankingu. A z tą górną jedynką to nie był żart. Żeby bolało od czytania niektórych fragmentów. Proszę bardzo: „(...) Innym przykładem są kierowcy samochodów, którzy rzadko natykają się na przystanek autobusowy umieszczony na środku drogi, podczas gdy jest to chleb powszedni rowerzystów. Kierowcy nie stykają się zbyt często z rozkopaną drogą i znakiem wskazującym zjazd na autostradę, tyle że w złym kierunku (...)”. No więc mniej więcej w takim kierunku prowadzi narracja wydawnictwa, które w swoim zamysle mogła być najciekawszą książką świata poświęconą rowerom. I choć w podtytułach umieszczono mobilizujące: „Wszystko, co musisz wiedzieć o jeździe rowerem”, to już po przebrnięciu odrobiny dystansu, o jeździe rowerem wiesz, że to musi być jakiś wyrefinowany sposób torturowania naiwnych.

Gdyby 1 września pani od polskiego zdała w drugiej klasie wypracowanie pt. „Moja przygoda z wakacji”, każde będzie brzmiało lepiej niż hasło, które w książce zaczyna się od zdania: „(...) Po wyjeździe

z Włoch przyjeżdżam pociągiem do Oude-naarde we Flandrii. Z okna przedziału widzę, że wszystko wygląda inaczej (...)”. I to jest chyba kluczowe zdanie. Ja też po wyjeździe przyjeżdżam i widzę, że w „Cyklopedii” wszystko wygląda inaczej niż sobie wyobrażałem. Inaczej niż co – zapyta ktoś przytomnie? Tego autor nie zdradza. Co kilka kilometrów zresztą gubi trasę zjeżdżając na manowce. Przez chwilę jednak byłem w kolarskim rajzie, ale tylko podczas pierwszego kartkowania. Kiedy zacząłem składać litery w słowa, a słowa w zdania, szwedzki autor (choć pewnie przy współudziale tłumacza) zepchnął mnie do piekła. Samo cierpienie.

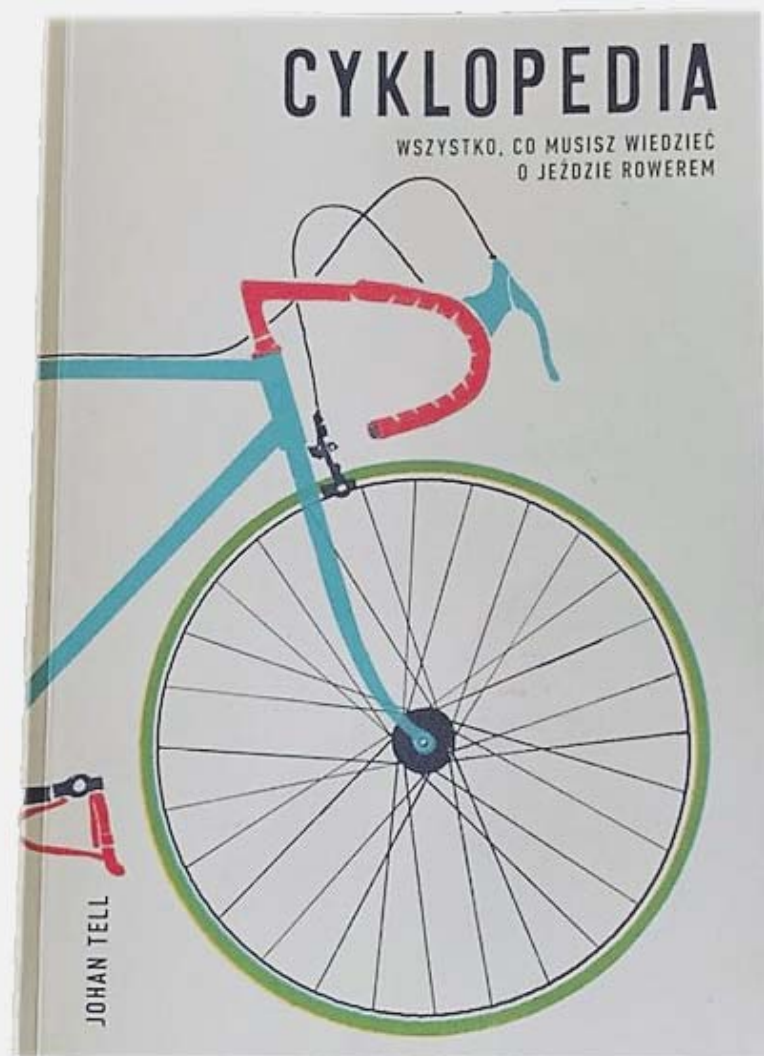
Choć Johan Tell zadał sobie gigantyczny wysiłek, by odwiedzić wiele miejsc ważnych dla roweru i kolarstwa, ciekawiej można opisać świat rowerów oglądając zdjęcia w internecie. W „Cyklopedii” co zakręt, to bolesna kraksa. Istnieje coś takiego jak język środowiskowy ludzi poruszających się na rowerach. Podstawowe zwroty zna każdy, kto choć raz był w sklepie sportowym albo oglądał jakiś wyścig w telewizji. Zobaczmy hasło „MUSSETTE: to niewielka, lekka materiałowa torba rowerowa z długim paskiem na ramię, wypchana napojami i batonami energetycznymi, wręczana rajdowcom podczas wyścigu. Kierowcy łatwiej złapać taką torbę (...)”. Wystarczy. Litości! Drogi Panie Tell, ten co jedzie w wyścigu kolarskim nie jest i nigdy nie był żadnym rajdowcem, a już nazywanie go kierowcą, to jest robienie sobie jaj z rowerzystów i kolarzy. Dla mocniejszego efektu lepiej było takiego delikwenta nazwać pilotem albo motorniczym. No i jeszcze taki drobiazg – w encyklopedii rowerowej sprawdzamy fakty. Szczególnie te bolesne, jak śmierć Fabio Casartello, który zginął podczas Tour de France,

ale 40 lat później niż podaje autor, bo w 1995 r. Amen.

A miłośnikom horrorów polecamy pierwszy akapit hasła „dojeżdżanie”. Chodzi o zwykłe dojeżdżanie rowerem do pracy

i szkoły. Tym, co tam przeczytacie, powinien się zająć Trybunał Praw Człowieka. Ludzi wydających pieniądze na książki nie wolno tak dręczyć!

WOJCIECH MOLENDOWICZ



Johan Tell, Cyklopedia. Wszystko, co musisz wiedzieć o jeździe rowerem. Przeł. Monika Skowron, Znak, Kraków 2022, s. 255.

MAGIA LICZB

Srogi rewanż po latach

25 – tyle goli nastrzelali piłkarze reaktywowanych rezerw Sandecji drużynie beniaminka z Brunar w inauguracyjnym meczu ligi okręgowej. Wynik może nieco mylnie sugerować, że nie grano w normalną piłkę nożną, ale raczej haratano w gałę, gdzieś na osiedlu. W języku futbolu podwórkowego sprawozdawca napisałby, że dokopali im 25 do ucha. Ucho to oczywiście okrągłe zero, ale wynik poszedł w świat i cała Polska ciekawie nastawiła ucha na ten wynik. Nawet znany jajcarz, futbolowy komentator Wojciech Kowalczyk, zdębiał i z wrażenia zapomniał niewyparzonego języka w gębie. Nie było więc ciętej riposty, tylko merytoryczna analiza najwyższych wyników w historii futbolu.

A w przeszłości Sandecja dołożyła już swoją cegiełkę do piłkarskich rekordów. 30 maja 1946 r. sądecki klub przegrał 0-17 z Cracovią, co było to o tyle dziwne, że dokładnie taki rezultat był Cracovii potrzebny, by awansować do tworzonej właśnie ligi państwowej. Złośliwi komentują, że po 76 latach Sandecja zrehabilitowała się z nawiązką za tamten niechlubny wyczyn.

(TOR)

PRZECZYTANE

Nowosądeckczyzna zachmurana

W tygodniku „Angora” do rubryki rozwiązywania dylematów językowych „Ojczyzna polszczyzna” pisze studentka logopedii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu:

„Czy jest jeszcze dzisiaj dopuszczalne posługiwanie się słowami „zachmurać się”, „niebo zachmurane”? W moim regionie, na Nowosądeckczyźnie prawie wszyscy tak mówią, ale ponoć w Krakowie formy te rażą uszy mieszkańców”.

Nie do nas skierowany był list studentki, więc przepraszamy, że grzebiemy w cudzej korespondencji, ale skoro została upubliczniona... Niepytani odpowiadamy:

Szanowna Pani, zachmurało się nasze oblicze, kiedy przeczytaliśmy, że studentka cokolwiek pisze o swoim regionie per Nowosądeckczyzna. Osobiście po ćwierć wieku codziennego czytania o naszym regionie nie spotkaliśmy się, żeby ktoś tak dziwacznie nazywał miejsce, w którym mieszkamy. Przeczesałoby zasoby sztabu amerykańskiej armii i stwierdzamy: nie istnieje takie miejsce na żadnej mapie świata. No nie ma i co mu zrobisz? Owszem, od wieków istnieje dumna i piękna kraina zwana Sądeckczyzną, ale żeby jakaś Nowosądeckczyzna? No i zobacz studentko jak to jest: w Krakowie nikt nie mówi, że się zachmurało, a na Sądeckczyźnie nikt nie mówi Nowosądeckczyzna. Egzamin do poprawki!

(CHRZ)

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



1 września 2022 | dts24 | 5



Góralski honor nie pozwala mi na spóźnienia

»→ Rozmawia Wojciech Molendowicz

Jedyna w Europie kolej gondolowa nad zaporą wodną wywiezie nas na górę Jawor w Solinie. Z 50-metrowej wieży roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce. Turystyczny hit tego sezonu realizowała sądecka firma Erbet.

Rozmowa z TOMASZEM RÓWIKOWSKIM prezesem firmy Erbet

– Podjął się Pan bardzo trudnej budowy kolejki gondolowej nad Soliną. Nie

lepiej było ten czas poświęcić łatwiejszym inwestycjom?

– Rzec w tym, że łatwiejsze nie przynoszą aż tak dużej satysfakcji. Podobnie do takich kwestii podchodzi nasz zespół

zarządzający inwestycjami. Lubimy ambitne wyzwania, bo mimo ponad 300 dużych realizacji nadal mamy niezaspokojony apetyt jako inżynierowie budownictwa.

– Budowa w Solinie należała do gatunku tych ambitnych?

– Ambitnych i prestiżowych jakie głównie realizujemy. Pierwszym takim projektem była budowa lodowiska w Krynicy. Łukowaty dach i duża przeszklona ściana frontowa obiektu – to w tamtym czasie nie było powszechne rozwiązanie. Do nietypowych należała również budowa letniego toru saneczkowego. W Polsce nie było wzorców w tym zakresie, dlatego było to tak fascynujące dla naszych inżynierów. Po latach mogę się przyznać, że testując jazdę wózków, sami zajęliśmy miejsce worków z piaskiem. To nie była brawura, tylko pewność solidności wykonania. Zrealizowaliśmy też wiele innych ambitnych wyzwań: wyciągi narciarskie, hotele o wysokim standardzie, hale przemysłowe o różnych konstrukcjach, kościoły, rewitalizacje obiektów zabytkowych, amfiteatry, biura czy osiedla mieszkaniowe.

– Laikowi takie inwestycje jak hotele czy osiedla wydają się dużo prostsze niż budowa kolei gondolowej w niedostępnym miejscu.

– Kiedy stanąłem nad urwiskiem w Solinie, pode mną była wielka dziura, „drapa”. Zapytałem, czy to na pewno to miejsce, gdzie mamy budować? Wówczas pierwszy i ostatni raz naszły mnie wątpliwości, czy to wykonalne. Nasz zespół szybko je rozwiał, traktując przedsięwzięcie jak inżynierską przygodę i ambitne zadanie do wykonania w terenie, gdzie – jak się wydawało – nie wjedzie żaden sprzęt budowlany.

– Ale sprzęt wjechał i wszystko udało się zrobić na czas.

– Wjechał nawet ten najcięższy kilkudziesięciotonowy sprzęt, chociaż początkowo jego operatorzy żartowali, że na trzeźwo to

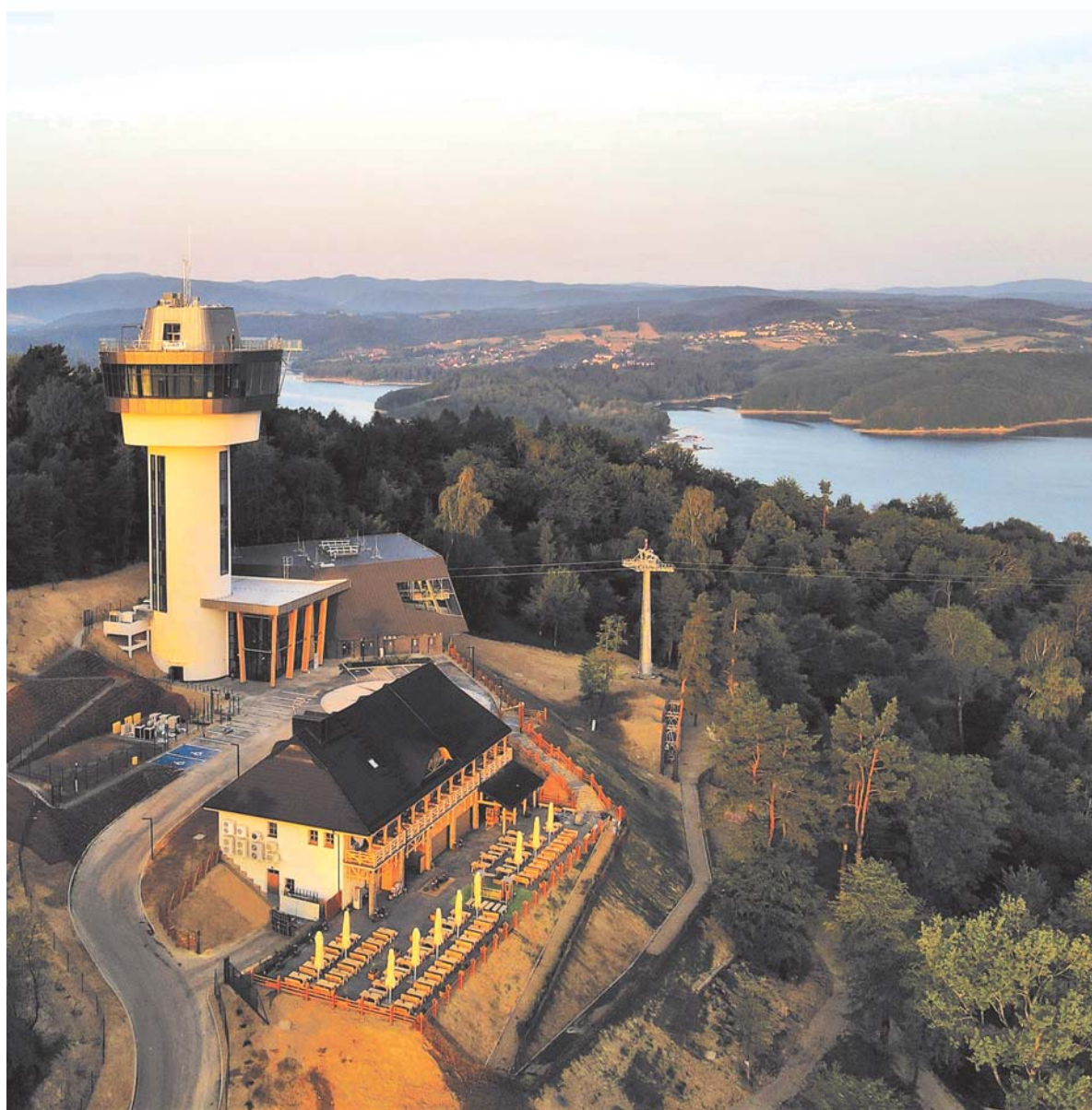
niemożliwe. Takie to było miejsce, wymagające najwyższej koncentracji i szczególnego doświadczenia. A siedmiu naszych inżynierów, których wysłaliśmy w 18-miesięczną delegację, żartowało, że mogą zrealizować marzenie wielu Polaków zamknięte w słynnym hasle: „rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady”.

– Nie pojechali wędrować z plecakiem, tylko budować aktualnie najpopularniejszą atrakcję turystyczną. Co było największą trudnością w tym kontrakcie?

– Problemów było mnóstwo, ale dżentelmeni oraz inżynierowie nie rozmawiają o problemach. Oni je rozwiązują. Jeśli się pojawiały, rozwiązyaliśmy je na bieżąco. Wystarczy wspomnieć, że w Bieszczadach panowała prawdziwa, śnieżna zima, co pracy w trudnym terenie nie ułatwiało. Do tego dwieście razy dochodziło do rewizji projektu. Pracowaliśmy pod presją czasu. To było ważne dla inwestora, bo spóźnienie oddalało o jeden sezon turystyczny rozpoczęcie eksploatacji kolejki, a postępnymi prac interesowała się cała Polska. Prezes Polskich Kolei Linowych podczas każdego spotkania pytał mnie, czy dotrzymam obietnicy i zdążymy w terminie? Odpowiadałem mu, że dawniej na Podhalu nie było umów o roboty budowlane, nazwisko wykonawcy było gwarancją dobrego i terminowego wykonania, a nazwisko zleceniodawcy było gwarancją zapłaty.

– Podobno nie lubi Pan być podwykonawcą inwestycji.

– To nie jest kwestia lubienia, ale odpowiedzialności, której się nie boimy i bierzemy ją na siebie. Wśród podwykonawców zbyt często słyszy się zdanie: „Nie moja wina, to tamci”. To nieprofesjonalne. Dlatego realizujemy kompleksowe kontrakty: od betonu, murów, stali, przez



Z 50-metrowej wieży roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce

REKLAMA

Dołącz do grona klientów

Niezawodny internet światłowodowy

Aktywacja usług już od 1 zł

Pakiety TV już od 22 zł/m-c

NIE PONOSISZ ŻADNYCH KOSZTÓW ZWIĄZANYCH ZE ZMIANĄ STANDARDU NADAWANIA DVBT-2

RTK

WWW.RTK.PL

TEL. 540 10 10

Partnerzy wydania:





FOT. ERBET

– Dałem słowo, że zdążymy w terminie, a słowo górala coś znaczy – mówi Tomasz Ćwikowski – prezes firmy Erbet

elektroniczne bramki, aż po instalację różnych specjalistycznych systemów zabezpieczeń objętych resortowymi wymaganiami, jak to było w budowanych przez nas komendach policji.

– I ani jednego dnia opóźnienia?

– Ani jednego. Formalnych paragrafów, by w Solinie pracować dłużej, było mnóstwo: covid, wojna w Ukrainie, braki materiałów. Dodatkową przeszkodą były warunki geologiczne w miejscu posadowienia najwyższej, 75-metrowej podpory. Do tego galopująca inflacja i drastyczny wzrost cen surowców oraz materiałów. Widocznie mój charakter wziął górę nad chłodną kalkulacją – góralski honor nie pozwalał na spóźnienie. Dzięki bardzo dobrej współpracy z firmą Doppelmayr, która była odpowiedzialna za instalację kolejki gondolowej, oraz zaangażowanemu i oddanemu zespołowi inwestycję zakończyliśmy w planowanym terminie. Jesteśmy bardzo rygorystyczni w tych sprawach i pewnie dlatego przez ponad 30 lat zapracowaliśmy na opinię solidnych i terminowych, którzy nigdy nie spóźnili się ani jednego dnia.

– Przyznał Pan, że był zaskoczony terenowymi trudnościami, w jakich trzeba było budować wyciąg w Solinie.

– Powiedziałem, że moim pierwszym wrażeniem było zaskoczenie wyborem tego miejsca. Oczywiście szybko uświadomiłem sobie, że widziałem w Dolomitach stacje wyciągów przyklejone – zdawałoby się – na gołej skale. Pamiętam, że kiedyś jadąc do Włoch, przejeżdżałem pomiędzy podporami żurawia, dosłownie posadowionego okrakiem

– Do tej pory jestem pod wrażeniem tej operacji. Nie będę wracał do trudności lokalizacyjnych placu budowy, ale warto podkreślić, że aby wykonać jedynie podparcie poszerzenia wieży, gdzie znajduje się m.in. kawiarnia, musiało na budowę dotrzeć jedenaście TIR-ów systemowych deskowań i podpór. Zresztą takich ciekawych

budowy zapory w Solinie. Ponad pół wieku temu to również było niewyobrażalne przedsięwzięcie logistyczno-inżynieryjne. Tamta budowa trwała dziewięć lat i pracowało na niej ponad dwa tysiące osób.

– Ile osób budowało kolejkę gondolową?

– Różnie na poszczególnych etapach prac, ale byłyby momen-

albo jeszcze kolejnego dnia. Gdybyśmy się zgodzali na takie drobne ustępstwa, byłoby po nas. Inwestorzy konsekwentnie rozliczają nas z terminowej realizacji harmonogramu, więc automatycznie wymagamy tego samego od innych. Powiedziałem, że w Solinie mieliśmy mnóstwo argumentów, by przedłużyć realizację inwestycji i łatwo byśmy takie stanowisko obronili.

– Ale wołał Pan dokręcić śrubę i zdążyć w terminie...

– Wiedziałem, że inwestorowi bardzo na tym zależało. My również chcieliśmy sobie udowodnić, że potrafimy to zrobić na czas, pomimo bardzo wielu wspomnianych niesprzyjających okoliczności, zupełnie od nas niezależnych. Mogliśmy do zadania podejść w sposób bardziej formalny, ale wydłużyłoby to realizację inwestycji o wiele tygodni, a może nawet miesięcy. Wiem, że niektóre firmy tak postępują i przy każdej zmianie wdrażają swoje procedury. Dałem słowo, że zdążymy w terminie, a słowo górala coś znaczy. Tym entuzjazmem zaraziłem nasz zespół, wyzwalał w nim dodatkowe pokłady energii, więc nie trzeba było – jak pan to nazwał – dokręcać śruby.

Kiedy stanąłem nad urwiskiem w Solinie, pod mną była wielka dziura, „drapa”. Zapytałem, czy to na pewno to miejsce, gdzie mamy budować? Wówczas pierwszy i ostatni raz naszły mnie wątpliwości, czy to wykonalne

nad drogą. Zrobiłem wówczas zdjęcia i kiedy pokazywałem je w Polsce w nadzorze technicznym, nikt nie chciał mi wierzyć, że tak można. To przed laty pokazywało inżynierską skalę Zachodu i nasze technologiczne opóźnienie.

– Wróćmy nad Solinę. Osobnym wyzwaniem była budowa wieży widokowej nad górną stacją kolejki gondolowej.

Partnerzy wydania:





Trzeba mieć zadziór

»→ Rozmawia K. Ciećkiewicz

Rozmowa z DARIUSZEM POPIELĄ
– Gdyby Pan robił sobie wizytówkę, co by Pan napisał?
 – Dariusz Popiela.

– Tylko tyle?
 – Ważna jest twarz. Imię i nazwisko.

– Dlaczego?
 – Daję twarz wszystkim moim projektom. Najważniejszy nazywa się „Ludzie nie liczby.” A więc chodzi o imiona i nazwiska...

– Akcja polega na przywracaniu pamięci lokalnym społecznościom. Pamięci o Żydach. Wywoływaniu konkretnych osób z mroku zapomnienia. Ale Dariusz Popiela jest znany na świecie nie tylko z działalności społecznej.

– Więc dopisałbym do wizytówki „olimpijczyk”. Bo orzełek na pierśsiach i możliwość reprezentowania kraju są dla mnie ważne.

– Proszę wybaczyć przyziemność. Na obu pasjach Pan nie zarabia...
 – Rzeczywiście. I to budzi podejrzenie. Robisz coś z serducha, pewnie masz interes.

– Czyli jest Pan bezinteresowny.
 – Tak. Choć oczywiście mówią, że finansuje mnie Soros, bogaci Żydzi itd.

– Co jeszcze łączy sport z działaniem społecznym?
 – Zaciętość, upór, zdolność do przezwyciężania trudności organizacyjnych... ukończenie prawa też mi pomaga...

– A więc nasza wizytówka wygląda teraz tak: kajakarz górski, społecznik, prawnik. Ponadto bohater filmu „Ukos światła” Wojciecha Szumowskiego. Filmu, który wywołał zdziwienie w Izraelu i wkrótce będzie wyświetlany w Nowym Sączu.
 – Tak w skrócie.

– Na filmie mówił Pan sporo o zmaganiu się.

– O płynięciu pod prąd. Najczęściej tak właśnie pływam kajakiem.

– W życiu też?
 – Nie inaczej.

– Zmaganie to niestety wysiłek.
 – Mógłbym wieść miłe i wygodne życie. Spędzać czas przy grillu, komentować seriale, ale nie potrafię. Lubię ryzyko. Żeby wygrać, trzeba coś postawić. Mój pierwszy projekt społeczny wydawał się katastrofą. Rato wałem cmentarz Niemców galicyjskich. Wszyscy wokół mówili: Człowieku, to przecież groby nazistów. Stukali się w czoło. Wtedy przeszedłem pierwszy test na tolerancję, człowieczeństwo... A naziści tam wcale nie leżeli (uśmiech).

– Już w szkole był Pan zadziorny?
 – Tak. Uprawiałem rap, muzykę buntu. Pisałem ostre wersy, niósł mnie hip-hop...

– Zdarzało się działać na granicy prawa?
 – Tak. Jak teraz. Podczas realizacji projektów bywają sytuacje podbramkowe. Próbuje np. ogrodzić cmentarz żydowski w Czarnym Dunajcu, ale nikt nie chce nam podpisać zgody na grodenie. Nie można znaleźć właściciela. Tymczasem wiem, że jeśli go nie wyodrębnimy, to przez następne 80 lat będzie sterczał, aż zostanie zajęty... A potem nagle wszyscy się zgadzają.

– Dlaczego?
 – Bo trzeba mieć zadziór. Wybrnąć z potyczki z ludźmi, wypłatać

się ze stereotypów... Widzieć cel. Widzieć ofiary. Nieważny jest wójt, pleban, rodzina... sił dodaje mi pa mięć o zamordowanych.

– A z mieszkańcami bywa ostro?
 – Nikogo nie przekreślał, bo sam nie miałem pojęcia o Holokauście. Dopiero jako dorosły człowiek dowiedziałem się, że jedną trzecią Nowego Sącza stanowili Żydzi.

– I wtedy zaczął Pan działać?
 – Tak. W bibliotece miejskiej była tylko jedna książka Albina Katza, który opisuje miasto swojej młodości. Chodzę razem z nim po ulicach i widzę całkiem inny świat, innych ludzi, inną kulturę, po której nic nie zostało. Znajduję stary cmentarz żydowski. I w dniu Wszystkich Świętych, przybijam do drzewa kartkę z informacją, że tu leżą ludzie. Potem zapalam świeczkę...

W ciągu dwóch lat zauważam, że ktoś drugi też pali świeczkę. Łukasz Połomski z sądeckiego Sztetla. Więc jest nas już dwóch. A Łukasz był przyjacielem i powiernikiem ostatniego

REKLAMA



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

Lekcje z **ZUS**
PROJEKT ZUS

ZGŁOŚ SIĘ do projektu edukacyjnego
ZACHĘĆ uczniów do udziału

WYGRAJCIE nagrody dla siebie, szkoły, uczelni

SKONTAKTUJ SIĘ z koordynatorem projektów
 z oddziału ZUS w Nowym Sączu: rzecz.nowysacz@zus.pl

DOWIEDZ SIĘ więcej o projektach

www.zus.pl/edukacja
 YouTube: Elektroniczny ZUS



Partnerzy wydania:





miejscowego Żyda i strażnika pamięci, Jakuba Mullera, który co wakacje przyjeżdżał ze Szwecji, nosił macewy na cmentarz, grodził go. Kiedy się o tym dowiedziałem, postanowiłem, że jeśli wygram najbliższe zawody, ufunduję tablicę jego pamięci. Wygrałem. Dostałem 1500 złotych. Tablica stoi przy wejściu na cmentarz żydowski. Na uroczystości przyjechała córka Jakuba, jego rodzina, pojawił się prezydent miasta, społeczność żydowska z Krakowa. Wtedy poczułem, że w tym tkwi głębszy sens. No i poznałem świetnych ludzi: fotografa Piotra Drożdżika, historyka Artura Franczaka... wszystko się zaczęło.

- A zaczął Pan działać w Krościenku.

- W 2018 roku zrealizowałem pierwszy projekt na miejscowym cmentarzu. Często pływałem po okolicy podczas obozów sportowych, jednak dopiero prof. Żołądź zwrócił mi uwagę, że w pobliżu istnieje zapomniane miejsce. To była zarośnięta góra z jedną macewą. Stałem tam z kosą i chciałem tylko wykosić cmentarz. Gdyby mi ktoś powiedział, że w przyszłości dostanę nagrodę Wajdy, że powstanie o mnie film... abstrakcje. Ale to właśnie wówczas narodził się projekt „Ludzie nie liczby”.

- Po Żydach w polskich wsiach nic nie zostało. Raczej wygrały liczby.

- I to Nic na cmentarzu odpowiada z reguły Niczemu w lokalnej społeczności. Wszystko się zaciera.

- Dlatego Pan to robi... Powiedział Pan w filmie „Ukos światła”, że przywracanie pamięci jest ważne dla zmarłych i dla żywych.

- Zmarłym daję elementarną godność, która im się należy. Wy równuje niesprawiedliwość. Bo naziści triumfują, kiedy zapominamy o holokauście. A „nigdy więcej” okazuje się pustym sloganem. Przecież to zadziało się w Jugosławii, Afryce, na Bliskim Wschodzie, a teraz w Ukrainie. Więc nie odrobiliśmy lekcji z Zagłady.

- Dlatego wracacie do szkół.

- Mówimy dzieciom, że wykluczenie zaczyna się od słowa. A kończy rzezią. Jak w Ruandzie.

- A jak się układa Wasza praca z księżmi?

- Dobrze. W Grybowie na otwarcie cmentarza żydowskiego przyszło 500 osób. Drogi były zablockowane, niemiecki konsul nie mógł dojechać. Panowało mega zamieszanie. Lokalni wolontariusze mówili mi od początku, że nie ma sensu zapraszać na uroczystości księdza, bo na pewno nie przyjdzie. Powiedziałem: - Dajcie mu szansę. Poszliśmy na plebanię. Spytałem, czy odczyta psalmy. - Ale po co? Żydzi mają duchownych, niech czytają. Mówię: - Dla nas, proszę księdza. Wszyscy którzy pracują przy tym projekcie, są katolikami i parafianami.

Kamil, Ania... - No dobra, to przyjdę (uśmiech). Przyszedł. Modlili się razem z rabinem. Był to mega sukces w mikroskali. Wciągnął się wójt, burmistrz, na miejscu zostali aktywiści...

na cmentarzu, a dr Karolina Panz, historyczka z Centrum Badań Nad Zagładą Żydów, rozpracowała region, więc na pierwsze spotkanie do wójta poszliśmy w trzy osoby. Potem codziennie ktoś dołą-

- Tak i to było niesamowite, ludzie wspominali do kamery nigdy niezapisane historie, ktoś z Kandy dał znać, gdzie leży macewa, znaleźliśmy wiele innych. Zaczęła się budzić ciekawość. Co na nich



FOT. D. POPIELA

- Nie da się mnie tak łatwo zaszufłakować - mówi Dariusz Popiela

Piszą do mnie ludzie z różnych miejscowości, że też chcą coś robić. To wspaniałe. A inni, dla równowagi, doradzają na Facebooku, żebym sobie przykleił na czole Gwiazdę Dawida i z nią pływał

- Film ilustruje sposób, w jaki wciągacie lokalne społeczności w pracę. Na ekranie starsi ludzie z Czarnego Dunajca snują wspomnienia, miejscowi oddają Wam macewy walające się po podwórkach, udostępniają własne środki transportu. Wydarza się coś niezwykłego. Krzepiącego. Optymistycznego.

- W Czarnym Dunajcu zaczynaaliśmy w kilka osób. Michał z Warszawy spontanicznie kosił trawę

czął. Powstał łańcuch ludzi, którzy chcieli pomóc. Dziś mieszkańcy sami strzegą tego upamiętnienia, gmina wydaje pieniądze na wizualizację zagospodarowania synagogi, zabiega o środki na muzeum...

- Na tym polega „przepracowanie”?
- Zwrot.

- Dokument filmowy powstawał spontanicznie?
Partnerzy wydania:

jest napisane? Ktoś pytał, dlaczego to robimy. Sąsiad mu wyjaśnił: - A to nie byli ludzie? Też mieli mamy, babcie...

- Jak film został przyjęty?

- Był wyświetlany w Miami i w kilku miejscach w Izraelu. Na festiwalu w Krakowie zadawało ciekawe pytania - nie o historię, ale o nas, ludzi współczesnych. Bo należymy już do innego świata.

- A jak było w Nowym Sączu?

- Podjąłem wewnętrzne postanowienie, że jeżeli do 18. roku życia córki w moim mieście nie zostanie przywrócona pamięć, to nie chcę żyć w takim otoczeniu. Wyjeżdżam.

- Tymczasem 28 sierpnia został otwarty skwer pamięci sądeckich Żydów, zamordowanych w obozach zagłady w 1942 roku. To wyjątkowe miejsce, gdzie wyryto ponad 11,5 tysiąca imion i nazwisk.

- Udało się. Zebrałem pół miliona. Władze miasta dały teren, architekt Paweł Kurzeja przygotował ciekawy, symboliczny projekt. Przyjechało 100 żydowskich potomków, chór z Izraela i Polski, odczytaliśmy wielogłosem nazwiska upamiętnionych...

- Córka ma ile lat?

- Sara 8, Lena 11.

- Zostaje Pan w Sączu?

- Zostaję.

- Co dalej?

- Mnóstwo pracy. Są małe cmentarzyki: Niedzica, Podwilk, Krościenko prosi się o dogrodbienie, chcę być nadal wśród spraw zapomnianych.

- A z czego Pan będzie żył?

- Trochę ze sportu, ze stypendium, trochę ze sponsorów, których loga widnieją na kajakach. Żona pracuje. Jest rodzinny biznes.

- Jak żona z Panem wytrzymuje?

- Jest święta (śmiej).

- Główny wątek, jaki przeplata się w Pana wypowiedziach, to nadawanie sensu życiu. Jakie ma Pan credo?

- Dla jednych jestem lewakiem. Dla innych filosemitą. Poganimem? Ale nie da się mnie tak łatwo zaszufłakować. Na pewno ważna jest empatia wobec mniejszości, którą łatwo zepchnąć na margines. Człowiek... Chciałbym być milionerem, zmieniać świat, ale myślę, że kropla też drąży skałę.

- Więc chodzi o zmianę świata?

- O niezgodę na zastaną rzeczywistość. W domu są czasem dyskusje - zrobiłbyś lepiej porządek w garażu, zamiast zmieniać świat... (śmiej).

- Tak pewnie być musi.

- Ale to nie wynika z zadufania, że mogę coś zrobić sam. Możemy coś zmienić tylko w grupie, w mikroskali. Proszę: nie było miejsca pamięci Żydów w Nowym Sączu, a jest i nas przetrwa. Czy zmienimy świadomość? Może. Teraz piszą do mnie ludzie z różnych miejscowości, że też chcą coś robić. To wspaniałe. A inni, dla równowagi, doradzają na Facebooku, żebym sobie przykleił na czole Gwiazdę Dawida i z nią pływał. Są blaski i cienie. Ale do brego jest więcej.

ZAMIESZKAJ NA OSIEDLU



**NOWOCZESNE
DOMY I MIESZKANIA
DLA KAŻDEJ RODZINY!**

☎ 733 511 777

ZielonyGaj
t w ó j d o m

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Lideruj

Ford
Wika

MODR
KRAJOWE



Nowy rok szkolny z wielkimi zmianami

» Rozmawia Ewelina Skowron-Ściurka

FOT. ARCH. M. BELSKIEJ

Rozmowa z MAŁGORZATĄ BELSKĄ – dyrektorką Wydziału Edukacji i Wychowania Urzędu Miasta Nowego Sącza.

– Resort edukacji wdraża szereg reform, które mają zapewnić dzieciom i młodzieży pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Jedną z nich jest obowiązek, by w placówkach był obecny pedagog specjalny. Taki nauczyciel będzie musiał posiadać specjalne kwalifikacje. Kto będzie mógł być zatrudniony na tym stanowisku? I jak to będzie wyglądało w sądeckich placówkach?

– Ostatnie miesiące to rzeczywiście istny urodzaj zmian prawnych dotyczących organizacji szkół. Nowy rok szkolny za pasem, a szkoły nadal oczekują na wejście w życie niektórych zmian. Część z wprowadzonych zmian to kontynuacja zasad, które obowiązywały w roku ubiegłym. Lwia część tych zmian to jednak całkowite nowości i ogromne wyzwania. Tak też jest z jednym z zadań postawionych przed szkołami a tym samym organami prowadzącymi, takimi jak miasto Nowy Sącz. Miasto musi bowiem zapewnić możliwość realizacji nowych zadań i to często bez 100 proc. finansowania ze strony ministerstwa. Tak też jest z obowiązkiem zatrudnienia specjalistów, którzy mają wesprzeć dzieci i młodzież w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Od 1 września szkoły mają obowiązek zatrudnić przede wszystkim psy-



naszymi partnerami, czyli związkami zawodowymi i kuratorium oświaty, dopinamy organizację nowego roku szkolnego. Kuratorium opinuje organizację nauki

właśnie pod kątem rzetelności kwalifikacji nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolach. Wydział Edukacji i Wychowania czuwa nad organizacją a tym samym finansowaniem roku szkolnego. Dobrze przygotowany arkusz organizacji szkoły jest zatwierdzany do realizacji. Po analizie wszystkich dokumentów organizacyjnych naszych szkół i przedszkoli na rok szkolny 2022/23 mogę stwierdzić, że zalecenie dotyczące zatrudnienia specjalistów zostało przez nas zrealizowane. Jesteśmy gotowi na 1 września.

– Ma zmienić się podstawa programowa przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa. Znajdzie się w niej więcej elementów związanych z przysposobieniem obronnym. Uczniowie mieliby zapoznać się z wiedzą z terenoznawstwa, cyberbezpieczeństwa oraz bezpiecznego obchodzenia się z bronią. Zajęcia odbywałyby się także na strzelnicach. Szkoły u nas są przygotowane na taką zmianę?

pozwalającej na praktyczne sprawdzenie umiejętności. Terenoznawstwo czy bezpieczeństwo cyberprzestrzeni można zrealizować bez specjalnego nakładu dodatkowych środków. Wyzwaniem będzie strzelnica. Mam nadzieję, że w tym zakresie ministerstwo zdąży jeszcze wprowadzić zmiany. Nie jesteśmy w stanie zaprowadzić wszystkich uczniów na strzelnicę i zapoznać ich z obsługą broni. Trzeba pamiętać, że zadanie to jest obciążone ogromną odpowiedzialnością i grupa klasowa w ilości 35 osób po pierwsze nie spędzi tego czasu efektywnie, a po drugie należy zapewnić uczniom bezpieczeństwo w tym czasie. Rozmawia się o strzelnicach wirtualnych. Być może będzie to jakieś rozwiązanie, ale nie zapewni prawdziwego kontaktu z bronią a chyba o to chodziło pomysłodawcom. Dyrektorzy szkół nie zgłaszają nam obecnie problemu z organizacją pierwszego roku kształcenia według nowych standardów organizacji edukacji dla bezpieczeństwa.

– Gdzie miałyby się odbywać te zajęcia?

– Czekamy na dokładne wytyczne w tym zakresie. W Nowym Sączu mamy dość oczywistą sytuację. Według moich informacji na terenie miasta mamy dwie strzelnice. Gdyby strzelnica miała 10 stanowisk, wówczas być może w ramach jednej jednostki lekcyjnej byłibyśmy w stanie przeprowadzić zajęcia dla jednej klasy. Nie znam kosztów z tym związanych. Nie poznaliśmy jako miasto propozycji dla subwencji oświatowej dla tego zadania. Organizacja tych zajęć graniczy wręcz z cudem, dlatego też czekam na szczegółowe zapisy i wskazania. Mam jednak nadzieję, że konfrontacja pomysłu z rzeczywistością przyniesie zmianę rozporządzenia, a tym samym nową propozycję np. zajęcia na strzelnicy tylko dla zainteresowanych. Według mojej analizy i spostrzeżeń, nie wszyscy uczniowie będą zainteresowani wzięciem broni do ręki, a tym samym uczestnictwem w zajęciach na strzelnicy. Uważam, że teoria winna być obowiązkiem dla każdego, natomiast praktyczną obsługę broni powinniśmy organizować jedynie dla zainteresowanych.

– Skąd na to pieniądze?

– Finansowanie oświaty powinno być zapewnione w 100 proc. przez ministerstwo. Gdyby środki na wszystkie zadania oświatowe pochodziły rzeczywiście z przekazywanej subwencji, Nowy Sącz nie

musiałby corocznie poszukiwać w budżecie miasta dziesiątek milionów na realizację zadań związanych z kształceniem. Staramy się racjonalizować wydatki na oświatę. Co roku moglibyśmy wybudować 5 nowoczesnych hal sportowych z pełną infrastrukturą, gdyby nie konieczność dofinansowania bieżących wydatków oświatowych. A tych różnych zadań, na które nie wystarcza subwencja, jest ogrom.

– Pojawił się też nowy przedmiot, który budzi wiele emocji, historia i teraz-

liczebności oddziałów w nieskończoność. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy uczniów oraz nauczycieli. Trzeba pamiętać o tym, że 70 proc. uczniów szkół ponadpodstawowych to młodzież spoza Nowego Sącza. Ci uczniowie, jeśli nie mieszkają na terenie miasta w internatach czy w kwaterach prywatnych, rozpoczynają dzień ok. godz. 4. rano i wracają do domów niejednokrotnie po godz. 19. a nawet później. To ciężkie warunki funkcyj-

W ciągu najbliższych 5 lat znacząco będzie brakować nauczycieli w Nowym Sączu, a tym samym należy już dziś znaleźć rozwiązanie w ogólnopolskiej skali

niejszość. Młodzież ma uczyć się historii najnowszej (np. o koronawirusie czy katastrofie smoleńskiej). Kto będzie mógł uczyć tego przedmiotu? W których klasach zostanie on wprowadzony?

– HiT jest jednym z przedmiotów obowiązkowych, które uczyć będą mogli między innymi dotychczasowi historycy czy też nauczyciele wiedzy o społeczeństwie. HiT-u z nowym rokiem szkolnym uczyć się będą uczniowie klas pierwszych szkół ponadpodstawowych.

– W tym roku absolwenci klas ósmych szkół podstawowych muszą zmierzyć się z problemem jakim jest kumulacja roczników. Mamy też napływ uczniów z Ukrainy. Czy dla wszystkich starczy miejsca?

– Nikt nie był w stanie przewidzieć sytuacji, z jaką zmagają się polskie szkoły. W Nowym Sączu nie mamy problemu z organizacją edukacji dla uczniów będących uchodźcami z Ukrainy. Zapewniamy dodatkową naukę języka polskiego oraz godziny umożliwiające wyrównanie wiedzy z przedmiotów określonych podstawą programową. Przyznaję jednak, że ogromnym wyzwaniem było przeprowadzenie rekrutacji do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. Szkoły mogą przyjąć określoną liczbę nowych uczniów. Nie można pozwolić na wydłużenie pracy szkół do późnych godzin wieczornych czy też zwiększanie

nowania, których nie chcielibyśmy pogarszać. Jeśli zaś chodzi o wolne miejsca w szkołach, obecnie dyrektorzy szkół informują o pojedynczych wolnych miejscach w szkołach ponadpodstawowych. W liceach nie ma już miejsc wolnych, można natomiast poszukiwać jeszcze możliwości edukacji od nowego roku szkolnego w technikach i szkołach branżowych.

– Słyszysz się, że w szkołach zaczyna brakować pedagogów. Młodzi ludzie nie chcą być nauczycielami. Czy problem kadrowy dotyczy również naszego regionu?

– Najbliższy rok szkolny zorganizowany został bez większych problemów kadrowych. Dzieci i młodzież mają zapewnioną kadrę nauczycielską. Nie jest to jednak stan, który pozwoliłby na bezpieczne patrzenie w przyszłość. Sytuację na nauczycielskim rynku pracy reguluje jednak ministerstwo, proponując określone rozwiązania systemowe. Największym wyzwaniem najbliższych lat dla nowosądeckiej oświaty będzie zapewnienie nauczycieli do kształcenia zawodowego, matematyków, chemików, fizyków czy biologów. Moim zdaniem w ciągu najbliższych 5 lat znacząco będzie brakować nauczycieli w Nowym Sączu, a tym samym należy już dziś znaleźć rozwiązanie w ogólnopolskiej skali.

Nie wszyscy uczniowie będą zainteresowani wzięciem broni do ręki, a tym samym uczestnictwem w zajęciach na strzelnicy

chologa i pedagoga specjalnego. Wymiar zatrudnienia określony został przepisem prawa. Natomiast o tym, czy zatrudniony zostanie tylko psycholog i pedagog specjalny, decyduje dyrektor szkoły. Istnieje bowiem w ramach wskazanego wymiaru możliwość zatrudnienia również innych specjalistów. Oczywiście kwalifikacje specjalistów określone zostały również zmienionym rozporządzeniem. Ostatnie dni sierpnia to czas, kiedy wraz z dyrektorami szkół oraz

– Ta zmiana wynika prawdopodobnie z obecnej sytuacji geopolitycznej. Jest swoistą odpowiedzią na stwierdzone braki w przeszkoleniu i w świadomości obronnej społeczeństwa. Wszyscy powinniśmy wiedzieć, jak zachować się w sytuacjach zagrażających naszemu bezpieczeństwu. Wprowadzenie zmian w zakresie przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa uważam za słuszne. Niestety, nowość wprowadza się bez odpowiedniego przygotowania bazy

AUTOREKLAMA

dts²⁴

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Twoje źródło informacji

1 września 2022 | dts24 | 11



Trzydzieści lat promujemy małopolskie rolnictwo

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy oraz Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kollątaja w Krakowie serdecznie zapraszają mieszkańców Małopolski na największą cykliczną wystawę rolniczą w regionie – XXX Jubileuszową AGROPROMOCJĘ 2022.

Dwudniowa wystawa AGROPROMOCJA odbędzie się w drugi weekend września (10-11.09.2022 r.) w Starym Sączu, na terenie Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II przy ul. Papieskiej 10.

Patronat honorowy nad wystawą objęli: Henryk Kowalczyk wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi, Łukasz Kmita Wojewoda Małopolski i Witold Kozłowski Marszałek Województwa Małopolskiego.

Partnerem wystawy jest Województwo Małopolskie.

Zabytkowe miasto Stary Sącz w powiecie znowosądeckim, a dokładnie starostweckie błonia, na których będzie zlokalizowana AGROPROMOCJA, to wyjątkowe, historyczne miejsce. Związane jest ze spotkaniem papieża Jana Pawła II z wiernymi w 1999 roku, podczas siódmej pielgrzymki do Polski. Duchowy, symboliczny charakter tego miejsca podkreśli uroczysta, wzbogacona o specjalną oprawę artystyczną Msza Święta, która rozpocznie pierwszy dzień wystawy. Będzie to Msza dziękczynna za tegoroczne plony rolne, odprowadzana na Ołtarzu Papieskim, w intencji małopolskich rolników i ich rodzin.

Idea, która przyświeca AGROPROMOCJI od 30 lat, jest promocja małopolskiego rolnictwa, firm działających w branży agrobiznesu, a także dorobku gospodarczego i kulturowego regionu, poprzez ukazanie jego bogactwa i różnorodności. Na AGROPROMOCJI zobaczyć można wszystko, co do zaoferowania ma małopolska wieś. Zakres tematyczny wydarzenia obejmuje



XXX Jubileuszowa Wystawa Rolnicza AGROPROMOCJA 2022 odbędzie się w Starym Sączu na terenie Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II

m.in. przetwórstwo rolno-spożywcze, zdrową, ekologiczną żywność, pszczelarstwo, wystawę zwierząt, ciągniki rolnicze i maszyny do produkcji rolnej, budownictwo wiejskie i inwentarskie, środki ochrony roślin, nasiennictwo, ogrodnictwo, sadownictwo i szkółkarstwo. Promowana będzie również agroturystyka i walory turystyczne Małopolski, dziedzictwo

kulinarne, rękodzieło ludowe i folklor. Swoją ofertę wystawienniczą zaprezentują duże, liczące się na rynku firmy rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia, instytucje działające na rzecz rolnictwa, urzędy gmin oraz rolnicy indywidualni.

Rolnicy, którzy przyjadą do Starego Sącza, będą mieli okazję zapoznać się

z nowościami technologicznymi dla rolnictwa oraz ofertami preparatów do produkcji roślinnej, takich jak nawozy doglebowe i dolistne, mieszanek paszowych i preparatów weterynaryjnych czy też materiałów budowlanych stosowanych w pomieszczeniach inwentarskich i materiałów związanych z bioasekuracją trzody chlewnej. Znaczącą grupę wystawców AGROPROMOCJI stanowić będą firmy wyspecjalizowane w nowoczesnych systemach grzewczych oraz producenci kotłów centralnego ogrzewania. Nie zabraknie też producentów bram i ogrodzeń, dystrybutorów odnawialnych źródeł energii oraz szkółek drzew i krzewów z bogatą ofertą materiału szkółkarskiego. Duży teren Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania oraz przylegających pól uprawnych zostanie podzielony na bloki tematyczne AGROPROMOCJI, z wygodną możliwością poruszania się po alejkach wystawienniczych.

Przedstawiciele branżowych firm uczestniczących w wystawie oraz instytucji świadczących usługi na rzecz rolników, w tym organizatora wystawy – Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, będą udzielać fachowego doradztwa z zakresu technologii produkcji roślinnej i zwierzęcej, aktualnych programów pozwalających pozyskać środki finansowe z Unii Europejskiej oraz kredytów preferencyjnych. Na wystawie nie zabraknie prezentacji dużych ciągników rolniczych czy siewników, które najbardziej interesują właścicieli gospodarstw rolnych. Podczas pokazów prac polowych przetestujemy maszyny producentów znanych nie tylko na rynku polskim, ale także europejskim i światowym. Wydarzenie sprzyjać będzie wymianie doświadczeń między rolnikami a wystawcami oraz nawiązywaniu kontaktów handlowych.

Typowo branżowa oferta AGROPROMOCJI skierowana jest nie tylko do właścicieli gospodarstw rolnych, ale szerzej: do mieszkańców obszarów wiejskich oraz wykracza poza wymiar czysto biznesowo-technologiczny. Wystawa w Starym Sączu

PROGRAM

SOBOTA

9.00	Otwarcie terenu wystawy dla zwiedzających i gości
10.00–11.30	Uroczysta Msza Święta
11.30–12.30	Uroczyste otwarcie XXX Jubileuszowej Wystawy
12.30–13.30	Rozstrzygnięcie wojewódzkich konkursów: Agroliga, Najlepsze Gospodarstwo Ekologiczne, Najlepsze Gospodarstwo Agroturystyczne
13.30–14.20	Rozstrzygnięcie etapu wojewódzkiego XIX Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne - OR KRUS w Krakowie
14.20–14.50	Występ Zespołu „Skalni”
14.50–15.20	Promocja produktów tradycyjnych i lokalnych
15.20–16.00	Pokaz rozbioru tuszy gęsi białej kołudzkiej oraz przygotowanie okrasz gęsiej
16.00–17.00	Panel dyskusyjny „Produkt Lokalny - Marką Regionu”
17.00–18.00	Rozstrzygnięcie konkursów: Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów, Konkurs Potraw Regionalnych
18.00	Zakończenie pierwszego dnia wystawy

NIEDZIELA

10.00	Otwarcie terenu wystawy dla zwiedzających i gości
10.30–10.45	Otwarcie drugiego dnia wystawy
10.45–11.45	Rozstrzygnięcie wojewódzkich konkursów: Najlepszy Doradca Ekologiczny, Doradca Roku
11.45–12.00	Występ Zespołu muzycznego „Paradnice”
12.00–13.00	Pokazy tematyczne
13.00–13.15	Występ Zespołu muzycznego „Paradnice”
13.15–13.45	Pokazy tematyczne
13.45–14.00	Występ Zespołu muzycznego „Paradnice”
14.00–15.00	Spoty tematyczne
15.00–15.30	Rozstrzygnięcie konkursów organizowanych przez MIR
15.30–16.00	Rozstrzygnięcie konkursów PFHBiPM Przedstawicielstwo w Zabierzowie
16.00–17.00	Pokazy tematyczne
17.00–18.00	Rozstrzygnięcie konkursów publiczności
18.00–19.00	Uroczyste zakończenie wystawy
19.00–20.00	Występ „Kapeli Ciupaga”

Partnerzy wydania:





zainteresuje też mieszkańców miast i miasteczek, ogrodników i działkowców. Podczas wystawy będzie można zobaczyć najnowsze urządzenia do ogrodu i na działkę, np. kosiarki oraz inne przedmioty użytkowe i dekoracyjne, takie jak włókniny, meble ogrodowe, fontanny ogrodowe, kosze wiklinowe, wyroby z drewna, stroje ludowe itp.

Ponadto uczestnicy będą mogli zobaczyć wystawę maszyn retro, wziąć udział w pokazie strzyżenia owiec, licznych konkursach z nagrodami, degustacjach produktów regionalnych, kiermaszach rękodzieła ludowego oraz kiermaszu ogrodniczym. Ważnym aspektem wydarzenia jest identyfikacja i promocja polskich produktów regionalnych, głęboko osadzonych w polskiej tradycji i od lat wytwarzanych tymi samymi metodami, według sprawdzonych receptur. Podczas wystawy zwiedzający będą mieli okazję spróbować tradycyjnych, lokalnych produktów i nabyć je bezpośrednio od wytwórców. Zwłaszcza dla mieszkańców miast i rodzin z dziećmi AGROPROMOCJA jest świetną okazją do bezpośredniego zetknięcia się z rolnictwem, produktami tradycyjnymi i regionalnymi oraz zwierzętami hodowanymi na obszarach wiejskich (konie, krowy, króliki, owce, kozy, alpaki, drób). Najmłodszych uczestników wystawy zapraszamy do udziału w konkursie plastycznym pt. „Skąd się bierze mleko?”, organizowanym przez PFHBiPM Przedstawicielstwo w Zabierzowie oraz do specjalnie przygotowanej na tę okazję strefy zabaw i wypoczynku.

Podczas AGROPROMOCJI Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy, współorganizator wystawy, przygotuje wystawę ras rodzimych zwierząt gospodarskich. Zwiedzający będą mogli skosztować wyjątkowych produktów przygotowanych z surowców pochodzących od tych ras: mięsa (jagnięciny, wieprzowiny, gęsiny) oraz serów (owczych, kozich i krowich) oraz wiele innych. W sobotę 10 września odbędzie się pokaz pieczenia byka wraz z degustacją wółowiny oraz pokaz rozbiórki tuszy gęsi białej kołudzkiej, połączony z przygotowaniem okrasz gęsiny – produktu wpisanego na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W niedzielę 11 września będziemy wspólnie piec i smakować jagnięcinę oraz wieprzowinę, przygotowywać bigosiki jagnięce według staropolskich przepisów. Dodatkowo zwiedzający będą mieli możliwość uczestniczenia w konkursie wyrabiania masła metodą tradycyjną.

W niedzielę Małopolska Izba Rolnicza, partner organizacyjny wystawy, zorganizuje piknik pod nazwą „Mleko i produkty mleczne ważne w naszej diecie”, połączony z degustacją produktów mlecznych oraz konkursami. Piknik mleczny jest projektem finansowanym z Funduszu Promocji Mleka.

Wystawa będzie również okazją do uroczystego rozstrzygnięcia wielu wojewódzkich konkursów. W programie wydarzenia przewidziano ogłoszenie wyników konkursów: Agroliga 2022, Najlepsze Gospodarstwo Ekologiczne, Najlepsze Gospodarstwo Agroturystyczne, Najlepszy Doradca Ekologiczny, Doradca Roku, Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionu, Konkurs Potraw Regionalnych oraz konkursów organizowanych przez instytucje partnerskie: Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Krakowie oraz Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka Przedstawicielstwo w Zabierzowie.

Dodatkowo imprezie towarzyszyć będzie ciekawa oprawa muzyczna. XXX Jubileuszową Wystawę AGROPROMOCJA zwieńczy koncert „Kapeli Ciupaga”, która w swojej twórczości łączy folklor z nowoczesnością i wykorzystuje takie instrumenty jak skrzypce, akordeon, kontrabas, altówka czy cymbały węgierskie. Występ zespołu z Sądecczyzny odbędzie się w niedzielę o godz. 19:00. Ponadto obejrzymy

i posłuchamy występów innych zespołów regionalnych, w sobotę „Skalnych”, a w niedzielę „Paradnic”.

Wystawa Rolnicza AGROPROMOCJA 2022 jest jednym z wydarzeń Krajowych Dni Pola. „Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego jest organizatorem AGROPROMOCJI od samego początku, od trzech dekad. Wystawa ma długą tradycję i renomę. Trwale wpisała się w kalendarz imprez promocyjno-handlowych

w Małopolsce. Gromadzi najlepsze firmy z całego kraju i od lat przyciąga tysiące zwiedzających.” – mówi Dominik Pasek Dyrektor MODR – „Trzydzieści lat promujemy małopolskie rolnictwo i podczas tegorocznej edycji wystawy uczymy ten ważny jubileusz. Serdecznie zapraszam do przyjazdu do Starego Sącza i udziału w XXX Wystawie Rolniczej AGROPROMOCJA 2022!”.

WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.MODR.PL

PATRONI HONOROWI:



MINISTERSTWO
ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Henryk Kowalczyk
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



WOJEWODA
MAŁOPOLSKI
LUKASZ KMITA

MAŁOPOLSKA

Witold Kozłowski
Marszałek Województwa
Małopolskiego



Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprasza na wystawę

XXX JUBILEUSZOWA

agro PROMOCJA '2022

10-11 września, Stary Sącz

Stary Sącz

10-11 września 2022

W PROGRAMIE:

produkty tradycyjne i regionalne

kiermasz ogrodniczy

wystawa maszyn rolniczych

pokazy polowe

wystawa zwierząt

prezentacje firm i stoisk branżowych

Niedziela godz. 19.00
występ GWIAZDY WIECZORU

Godziny otwarcia wystawy:

Sobota 9.00–18.00

Niedziela 10.00–20.00

Kapela Ciupaga



W ramach projektu „Mleko i produkty mleczne-ważne w naszej diecie”
Finansowane z Funduszu Promocji Mleka w niedzielę w godz. 11.00–16.00 odbędą się:
degustacja produktów mlecznych, konkursy dla dzieci i dorosłych, występy zespołów muzycznych.

szczegółowy program na stronie www.modr.pl

WSPÓŁORGANIZATORZY:



Instytut Zootechniki - Państwowy
Instytut Badawczy w Balicach



UNIWERSYTET ROLNICZY
im. Hugona Kołłątaja w Krakowie

PARTNER:

MAŁOPOLSKA

PARTNERZY ORGANIZACYJNI:



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODZ UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Lideruj

Ford

WIKAR

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

1 września 2022 | dts24 | 13

Rolbuddach

DACH HOLDING

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH



POKRYCIA DACHOWE, RYNNY-RYNNY NA WYMIAR, OKUCIA, AKCESORIA



18 222 52 35, 504 262 766, 504 264 540



biuro@rolbuddach.com.pl



www.rolbuddach.com.pl



Stary Sącz (obok ronda), ul. Jana Pawła II 75D

Partnerzy wydania:





Tu masz niebo na własność

»→ Katarzyna Kachel

Tu, w Bączej-Kuninie kończy się asfaltowa droga, a zaczyna świat, w którym można być bliżej siebie, natury i ludzi. Łapać oddech na własnych warunkach

Są takie miejsca, w których prze-strzeń się poszerza, choć wcale nie są największe na mapie Polski czy świata. Są tacy ludzie, przy których czas się rozciąga, choć znacznie się właściwie wcale. Są wreszcie takie domy, jak Dom Pasieka, do których wchodzi drzewa, całkiem naturalnie, jakby ta symbioza z mieszkańcami była odwiecznym ich prawem. Do Basi i Mateusza dotarłam późnym latem, by poznać piękno Beskidu Sądeckiego i miejscowych, którzy żyją tu miłością do ziemi, oddychają czystym powietrzem i jakoś szczęśliwsi są bardziej niż ci z wielkich miast, którzy przyjeżdżają się tu zagubić.

Droga, która prowadzi do Bączej-Kuniny, to wznosi się, to opada, zakręca i prostuje, prowadzi między polami, łąkami, jakby chciała, byś tak prosto jej nie zapamiętał, byś mógł dać się ponieść, może nawet przestał pilnować mapy czy GPS. I już po tej drodze widać, jak trudny to był teren, by na nim osiąść, posiać i uprawiać ziemię; by przeżyć. Trzeba było nie lada siły, ale i dyplomacji, by dogadać się z przyrodą i zawrzeć pakt o nieagresji. I to się udało. Więc jeśli już trafisz do tego miejsca, które dziś wygląda jak z pocztówki, a nawet z bajki, daj sobie opowiedzieć jego historie i legendy, a wtedy poczujesz magię, a może nawet będziesz chciał tu zostać.

Początek?

Właściwie nie wiadomo, gdzie jest początek. Bo równie dobrze może być nim legenda o rycerzu Bączku i jego wiernym koniu albo o pustelniku z Włoch, Bączakuninie, który upodobał sobie te tereny. Nie znajdziemy ich w żadnych historycznych źródłach. Więc może trzeba szukać tego początku bliżej i przypomnieć hrabiego Stadnickiego. Człowieka obrotowego, dziś można by rzec biznesmena. Żył on w pobliskiej Nawojowej i handlował drzewem, a że był kochliwym mężczyzną, który nie mógł się oprzeć urodzie tu-tejszych wiejskich pańien, co rusz rodziły mu się nieślubne dzieci. Legenda, którą zna każdy na tych ziemiach, mówi, że miał ich setkę i o każde dbał. Jedną z córek, która dostała od ojca kawałek ziemi na Dudówce, była prababka Mateusza, który dziś z żoną Basią gospodarzy w Domu Pasiece.

Ojciec miał tu ule, z których zbierał miód i dwa budynki gospodarcze – wspomina, kiedy siedzimy



W Domu Pasiece gospodarzą Basia i Mateusz

przy stole w ogrodzie nad potokiem. – Tu spędzałem dzieciństwo, bawiłem się w rzece, gonilem po okolicznych górkach, znam te tereny jak własną kieszeń. Połowa sąsiadów to moja bliższa czy dalsza rodzina.

W liceum poznał Basię, potem były studia w Krakowie, biznes w Warszawie, córki Matylda, Leosia, Gloria. I choć było się od domu daleko, to przecież mimo tych

rozpakujemy rzeczy w swoim domu – mówią Basia i Mateusz.

Zaczęli remontować stare budynki ale tak, by to, co w ich DNA zapisane, przetrwało, choć już w nowoczesnej formie. By było jak najbardziej naturalnie, ekologicznie i komfortowo. Ale kiedy Dom Pasieka był gotowy, pojawiło się coś jeszcze. Chęć, by ludzie poznali tę piękną okolicę. Chęć dzielenia się miejscem, może

Bączka– Kunina

Ludzie często pytają o nietypową nazwę wioski. Ja też pytam. Bo może jest od bąków i koni, a może faktycznie od rycerza i pustelnika, o którym krąży tu legenda. Ale czy to dziś ma takie znaczenie? Bąki, konie, krowy wciąż tu na szczęście są. Dlatego są też swojskie jajka i świeże mleko. Ale są tu też podobno topielce i mamuny z bagien, które podmieniały miejscowym ich dzieci na swoje, przynajmniej w nie wciąż wierzą ci najstarsi z wioski. Wierzą, bo czują naturę, biologiczny kalendarz, cykle i mają mądrość, której wciąż od niech można się uczyć. Dlatego życie jest tu podporządkowane cyklowi następujących po sobie pór roku, każdy tutaj wie, kiedy się sieje, a kiedy zbiera, pracuje ciężko i odpoczywa. I nawet atrakcje turystyczne ściśle są z tymi rytmemi powiązane. Latem można tu zrywać owoce prosto z drzew, moczyć nogi w potoku, który jest dwa metry od domu, leżeć w hamaku, a w sierpniu oglądać spektakl spadających Perseidów, które ma się niemalże na wyciągnięcie ręki. Zimą jeździć na sankach, workach wypchanych sianem czy też chodzić na skiturach po okolicznych górach. Przez cały rok dostępne są szlaki Beskidu Sądeckiego. A kiedy nie chce ci się nic, po prostu

siadasz koło uli i patrzysz w korony drzew.

Choć pasieka dziś już nie daje Cmiodu, wciąż jest malowniczym miejscem dla tych, którzy po prostu przyjeżdżają poleżeć tu na trawie, jak i dla tych, którzy spod domu wyruszą na malownicze szlaki w kierunku Cyrli, Wilczych Dołów, do Rytra w którym można zjeść śniadanie w pięknej willi Poprad, czy jeszcze dalej na Jaworzynę Krynicką.

– Biegamy tutaj często, spacerujemy, zbieramy grzyby, borówki, zioła i cały czas jesteśmy zdumieni, że miejsce to jest omijane przez turystów. Niewiarygodne, ale na szlakach nie spotka się czasami żywego ducha. A przecież można tu jeździć i rowerami, i na grzbiecie końskim, blisko stąd do wyciągów narciarskich i do winnicy Chodorowej, gdzie można kupić doskonałe wino i szampany – wymienia Mateusz. A Basia dodaje kolejne plusy: – Przyroda na wyciągnięcie ręki, kominek na osłoniętej werandzie, dzicz z wygodami. Nie trzeba rezygnować z ciepłej wody, wi-fi, super wyposażonej kuchni, by poczuć się częścią natury, do tego produkty regionalne, prywatność, genialna woda, lecząca choroby skórne, i niebo na własność. Niemal na wyciągnięcie ręki.

Jeśli już trafisz do tego miejsca, które dziś wygląda jak z pocztówki, a nawet z bajki, daj sobie opowiedzieć jego historie i legendy

kilometrów, tu w Bączej-Kuninie wciąż byli rodzice, pasieka, ciotki, wujowie, którzy hodują pstrągi, dziadkowie, którzy snują opowieści o dawnych czasach i śpiewają przy ogniu tak, że przez góry aż do Sącza niesie. I to tu wciąż, mimo życia w wielkim świecie, się wracało. – A kiedy się wracało, to marzyło się, by mieć swój niezależny kąt, cztery ściany. Że kiedy przyjedziemy tu na święta, wakacje, weekendy, to

także kawałkiem dumy, wynikającej z tego, skąd się jest. – Kiedyś wstydziłem się mówić, że idę na pole, używać słów baciara, baciarenka czy ho zamiast co. Dziś wiem, gdzie moje korzenie, że tu był początek mój, ale też początek Lachów, języka, którym mówiłem za dziecka, który gdzieś we mnie jest. Początek kultury i mojego świata. Tego się nie da wykorzenić, wykarzczać.

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



ODMIEN SVOJE PODDASZE

WYMIANA OKIEN DACHOWYCH

FAKRO®

DYSTRYBUTOR:



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623
www.abcekodom.pl



Okna dachowe już od wielu lat są chętnie montowane w dachach na całym świecie. Spełniają swoje funkcje przez długi czas, dostarczając naturalne światło i świeże powietrze na poddasze.

Nadchodzi jednak pora, aby **wymienić** je na **nowe**, energooszczędne i inteligentne okna dachowe.



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Lideruj

Ford
Wika

MODR
KARBUKOWICE



Bez konserwantów, koncentratów, cukru

Coraz większą uwagę przywiązujemy do zdrowego stylu życia, w tym zdrowego odżywiania. Dlatego chętnie sięgamy też po soki owocowe, choć może nie do końca świadomie dokonujemy w tym temacie wyborów. A jak przekonuje Ilona Pawłowska, sok sokowi nierówny.

Soki w kartonach są odtwarzane z soku zagęszczonego z dodatkiem „witaminy” C albo innych „ulepszaczy”. Niewiele ma to wspólnego z naturalnym sokiem z owoców czy warzyw. Natomiast soki tłoczone na zimno to napoje wyłącznie ze świeżych owoców wyciskanych na prasie. W naszym procesie technologicznym nie używamy żadnych dodatków, żadnych konserwantów, koncentratów, cukru, a soków nie rozcieńczamy wodą – mówi Ilona Pawłowska. – Ludzie zresztą coraz świadomiej dokonują zakupów i zainteresowanie sokami tłoczonymi na zimno ogólnie rośnie – dodaje.

Tłocznia Owoców Pawłowski ze Żbikowic w gminie Łososina Dolna powstała w kwietniu 2013 r. Właścicielami gospodarstwa, w którym rosną owoce i warzywa wykorzystywane do produkcji soków, byli od wielu pokoleń przodkowie Marcina Pawłowskiego. Zajmowali się oni hodowlą bydła, produkcją kwiatów, ogórka

i pomidora w tunelach foliowych, choć mieli też sad. Późniejsze przekształcenie całego gospodarstwa w sad to w dużej mierze zasługa teścia – ojca pani Ilony. To ich przodkowie byli inicjatorami powstania pierwszych szkółek i spółdzielni sadowniczych na terenie gminy Łososina Dolna. Teść więc, jako doświadczony sadownik, stał się głównym doradcą w sprawach technicznych i praktycznych. Obecnie gospodarstwo Ilony i Marcina Pawłowskich liczy 10 hektarów, z czego większość to sad owocowy.

– Soki produkujemy w 95 proc. z owoców z własnego sadu. Resztę, zgodnie z zapotrzebowaniem, dokupujemy od gospodarzy w Łososinie Dolnej – wyjaśnia pani Ilona.

Głównym produktem Tłoczni Owoców Pawłowski jest 100 proc. sok jabłkowy, ale ma on różne wariacje, związane z sezonowością owoców. W ofercie znaleźć więc można choćby sok jabłkowo-porczkowy, jabłkowo-wiśniowy, jabłkowo-aroniowy. Oryginalną propozycją są też soki jabłkowo-warzywne, np. jabłkowo-selerowy czy jabłkowo-marchwiowo-buraczany.

– Dokładnej wartości odżywczej naszych soków nie da się określić, ponieważ zależy ona od kilku czynników. Głównie od odmiany owoców czy warzyw oraz pogody, w tym ilości opadów, a także czasu nasłonecznienia itd. – tłumaczą właściciele. – Natomiast wszystkie nasze kompozycje



FOT. ARCH. M. PAWŁOWSKIEGO

– Produkując soki naturalnie mętne, nigdy nie używamy do tłoczenia owoców zgniłych lub porażonych przez choroby czy szkodniki – mówi Marcin Pawłowski.

soków dzięki naszym znakomitym jabłkom zawierają takie witaminy i minerały jak: wit. C, E, błonnik, krzem, pektynę, kwas foliowy, potas, wapń oraz kwercetynę wspomagającą leczenie alergii. Jabłka oczyszczają organizm z toksyn zawartych w wysoko przetworzonej żywności i pomagają w trawieniu.

Soki poddawane są pasteryzacji, której zadaniem jest konserwacja napoju. Temperatura 80 st. jest na tyle niska, że przeciwdziała procesom gnilnym, ale nie zabija wartości odżywczych czy witamin.

Soki tłoczone na zimno oczywiście mają wyższą cenę niż te z rozcieńczonych koncentratów dostępne na sklepowych półkach. Mają też krótszy termin przydatności do spożycia – 6 miesięcy, a po otwarciu 14 dni. Ale to koszt zdrowego produktu wytwarzanego w tradycyjny sposób.

– Produkując soki naturalnie mętne, nigdy nie używamy do tłoczenia owoców zgniłych lub porażonych

przez choroby czy szkodniki, czy też owoców, które miały kontakt z ziemią, ponieważ sok nie może zawierać żadnych bakterii. Dlatego do produkcji kierujemy owoce tylko wysokiej jakości, które mają właściwą dla danej odmiany jędrność i smak – tłumaczą właściciele.

Soki produkowane są w pomieszczeniach spełniających wszystkie wymagania sanitarne. Następnie rozlewane są do specjalnie zaprojektowanych worków z zaworem, który pozwala na dozowanie soku bez dostępu powietrza z zewnątrz, co zabezpiecza produkt przed zepsuciem. Worki są pakowane w 5-litrowe kartony, choć soki Pawłowskich dostępne są też w szklanych butelkach o pojemnościach 0,33 l i 0,75 l, oraz saszetkach 0,2 l.

Co nieco zaskakujące, soki z Łososiny w rejonie sądeckim nie mają aż takiego popytu. Zapotrzebowanie jest zdecydowanie większe w Krakowie, gdzie np. soki zamawiają szkoły.

– Pewnie u nas jeszcze w wyborach zakupowych dominuje kwestia ceny a nie jakości – zastanawia się pani Ilona. Sama co do jakości produkowanych u nich soków nie ma żadnych wątpliwości.

– Śmiało podaje je 8-miesięcznemu wnukowi, bo wiem, że są naturalne i zdrowe. Mogę się pod tym podpisać obiema rękami.

Nie tylko słowo właścicieli o tym świadczy, ale i otrzymane certyfikaty i wyróżnienia. Łososiński sok tłoczony z jabłek został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Został też wyróżniony certyfikatem Produkt Lokalny z Małopolski przyznawanym przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska. Ma też sporo innych wyróżnień i uhonorowań, jak choćby tytuł „Smak Małopolski”.

– Konkurencja na rynku jest duża – przyznaje Ilona Pawłowska. – My jesteśmy zakładem rzemieślniczym, dlatego nas interesuje jakość produktu a nie ilość.

(JOMB)

REKLAMA

TŁO CZNIA OWOCÓW PAWŁOWSKI

Zdrowe i pyszne soki
tłoczone ze świeżych owoców i warzyw

- 🍏 Naturalne soki owocowo-warzywne.
- 🍏 Bez dodatku cukru i substancji słodzących.
- 🍏 Bez dodatku barwników, konserwantów i wody.
- 🍏 Nieuzyskiwane z koncentratu.

506 896 395

Żbikowice 21
33-314 Łososina Dolna
tloczniapawlowski@wp.pl



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA


WIŚNIEWSKI

Najlepsze okna?

OKNA NA



Zaufaj świetnym parametrom z 7-letnią gwarancją i wybierz okna na W.
W jak WIŚNIEWSKI.



W jak
**WYSOKA
 JAKOŚĆ**



W jak
**WYJĄTKOWY
 DESIGN**



W jak
**WYBITNY
 KOMFORT**

Dowiedz się więcej na wisniowski.pl

Partnerzy wydania:





Jak sądeczanin Norwegię winem zawojował

» Jolanta Bugajska

Druga pod względem wielkości norweska winnica jest prowadzona przez Polaka, sądeczanina Mariusza Hamigę. To zdanie budzi w Was wątpliwości? Że w zimnej Norwegii uprawia się winorośl? Że norweskie wino produkuje człowiek z Nowego Sącza? Zaraz rozwiemy wszelkie obiekcje.

Norwegia i winorośl nie idą w parze? Wcale tak nie jest!

Generalnie wina dzielimy na czerwone i białe. Czerwone winogrona potrzebują bardzo długiego okresu wegetacyjnego i nasłonecznienia. Inaczej jest w przypadku win białych, które wytwarza się poprzez fermentację soku z białych winogron. W ich przypadku ważne jest, aby poziom cukru nie był wysoki, tak by uzyskać wina lekkie, owocowe, o niższej zawartości alkoholu. Ponieważ od kilku lat w Europie mamy ocieplenie klimatu, strefa uprawy białych win coraz częściej przesuwa się na północ. Na południu grona mają za dużo cukru, ciężko więc wyprodukować z nich lekkie wina wytrawne – tłumaczy Mariusz Hamiga.

Jak wyjaśnia, w Norwegach drzemie romantyzm, a do tego uwielbiają oni podróże, zwłaszcza na południe Europy. Chcą mieć namiastkę tej romantycznej Europy u siebie, coraz chętniej zakładają winnice. Nie mając wiedzy i doświadczenia, co wynika z braku tradycji winiarskiej, prowadzą do siebie specjalistów od uprawy i winifikacji.

Pierwsza wątpliwość została zatem rozwiana! W Norwegii z powodzeniem uprawia się winorośle. Powoli zbliżamy się też do rozwiania drugiego znaku zapytania. Ale zanim do tego dojdziemy, cofniemy się o kilkanaście lat.

W swoich doświadczeniach był bardzo oryginalny, bo produkty powstawały na przykład z zielonych pomidorów, daktyli, czy kwiatów. Z czasem nabył doświadczenia i wiedzy, aby wytwarzać w pełni profesjonalne wino. W ogródku działkowym przy ul. Bohaterów Orla Białego w Nowym Sączu założył swoją własną ekologiczną mikro winnicę „Nika”. Pierwsze sadzonki winorośli kupił w Winnicy Doświadczalnej Magdalenka w Andrychowie, następnie w winnicy Eden w Łazach Brzyńskich. Równocześnie zaczął działać w grupie zrzeszonej na stronie winogrona.org. To pozwoliło na dzielenie się doświadczeniami, ale też sadzonkami. Stąd już tylko krok do... Norwegii.

Kiedyś podarował koledze jadącemu do Skandynawii dwie butelki wina własnej produkcji. Znajomy poczęstował wyrobem właściciela gospodarstwa, w którym pracował, a ten zachwycił się smakiem i aromatem trunku. A ponieważ od dawna marzył o własnej winnicy i dostrzegł w tym szansę na realizację swoich planów, zaproponował, że zatrudni twórcę tego produktu u siebie, by ten stworzył mu winnicę. Oferta była kusząca, ale Mariusz nie od razu się zdecydował. Najpierw życiowe drogi poprowadziły go do Szczecina. Dopiero gdy tam zawodowa realizacja nie przyniosła satysfakcji, podjął odważną decyzję. Ruszył do Norwegii. Był rok 2015.

Dziś z sentymentem wspomina początki. Od gospodarza dostał pod uprawę najlepszą ziemię z najlepszym nasłonecznieniem i wolną rękę. Pierwszym problemem okazało się... dostarczenie sadzonek.

W Norwegii import produktów rolnych podlega szczegól-

sadzonek winorośli sprowadzić nie można było – tłumaczy Mariusz.

A jednak winnica powstała. Wszystko dzięki Tadeuszowi Bugańskiemu, właścicielowi win-

Wynika to także ze specyficznego norweskiego patriotyzmu. Norwegowie od małego są uczeni, że norweskie jest najlepsze, dlatego stawiają na swoje produkty, a swojego wina są szczególnie

był jednym z pionierów zakładających w zimnej Norwegii winnicę, a w ubiegłym roku wytworzone przez niego ze szczepu Oberlin noir wino zdobyło srebrny medal. Z kolei dwa tygodnie temu w



FOT. ARCH. M. HAMIGA

– Praca, która jest pasją, to największe szczęście – mówi Mariusz Hamiga.

nicy Tabu z Jazowska, który podarował sztabry. Mariusz mógł je ukorzenieć w Norwegii.

W tej chwili połowa winorośli w naszym gospodarstwie jest z jego upraw. Reszta sadzonek pochodzi z profesjonalnych szkółek z Niemiec – wyjaśnia Hamiga.

Dziś winnica Ve jest drugą pod względem wielkości i wydajności w Norwegii. Ma 6 tys. latorośli winnych, z których rocznie produkuje 4 tys. litrów wina. Trunek, choć butelka kosztuje 400 koron czyli ok. 250 zł, znika od ręki. Popyt na taki produkt jest bardzo duży.

ciekawi. To zresztą przekłada się na ilość zakładanych winnic. Wystarczy powiedzieć, że gdy kilka lat temu otrzymywaliśmy na naszą produkcję koncesję, takich pozwoleń wydano w całej Norwegii trzy! Z każdym rokiem ich przybywa, teraz nawet o kilkadziesiąt rocznie – tłumaczy Mariusz Hamiga.

Nie mówi tego z żalem, czując na plecach oddech konkurencji, ale raczej z lekką satysfakcją. W końcu

nordyckim konkursie win różowe wino z winnicy Ve wygrało w swojej kategorii, stając się najlepszym różowym winem w Skandynawii.

Czyż można chcieć czegoś więcej? Praca, która jest pasją, to największe szczęście – puentuje nasz rozmówca.

I tak oto rozwialiśmy wszelkie wątpliwości. Norwegia może stać się krajem dobrego wina, a rękę do tego przykładają sądeczanin Mariusz Hamiga.

Historię oraz aktualności z winnicy można śledzić na stronie FB Ve vineyard prowadzonej przez Mariusza Hamigę.

Dziś winnica Ve jest drugą pod względem wielkości i wydajności w Norwegii. Ma 6 tys. latorośli winnych, z których rocznie produkuje 4 tys. litrów wina

Pierwsze „wino” Mariusz Hamiga próbował wyprodukować, gdy miał 16 lat. To miał być tradycyjny „jaból”, ale zamiast drożdży winnych dodał piekarskie. Trunek „wykipiał”. Nie poddając się, podejmował kolejne próby wyprodukowania win owocowych.

nym ograniczeniom, mającym na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób roślin i zwierząt. Generalnie nie można wwieźć rośliny, która miała kontakt z ziemią. Dodatkowo każda roślina musi mieć świadectwo fitosanitarne i długi okres kwarantanny. Tym samym

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Nowy Sącz ul. Żeromskiego 6 - do wynajęcia budynek o charakterze handlowo - usługowym, 3 kondygnacje naziemne, częściowo podpiwniczony, pow. użytkowa kondygnacji naziemnych 706,01m kw., powierzchnia całkowita budynku 946,49 m kw. Z tyłu budynku parking na około 10 aut, od ulicy Żeromskiego pięć zatok parkingowych. Na działkach sąsiednich parking płatny monitorowany na około czterdzieści samochodów. Obecnie obiekt przystosowany jest na potrzeby oddziału Banku Pekao S.A.

Wynajem na minimum 5 lat z możliwością przedłużenia, najlepiej jeden najemca ale również istnieje możliwość wynajmu kilku najemcom. Tel. kontaktowy z Prezesem Zarządu Spółki **18 4490845** lub osobiście w siedzibie f. **FOLPAK Sp. z o.o. Nowy Sącz ul. Chopina 6A** po uprzednim umówieniu się w sekretariacie firmy.



NISSAN
INTELLIGENT
MOBILITY

Zupełnie nowy
Nissan Qashqai
Zelektryfikowany napędem mild hybrid

Wikar
Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420
Godziny otwarcia: pon. — pt.: 09.00 — 17.00, sob.: 09.00 — 14.00

www.nissan.wikar.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP: Nowy Nissan Qashqai: 6,3–6,7 l/100km, emisja CO₂ 144–153g/km. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.
4 stycznia 2022 r. Euro NCAP ogłosiło zwycięzców «Euro NCAP Best of the Best of 2021». Nowy Nissan Qashqai otrzymał nagrodę «Euro NCAP Best in Class Award» w kategorii małych samochodów terenowych (small off-road) oraz pełną ocenę pięciu gwiazdek przyznawaną przez niezależną organizację Euro NCAP zgodnie z nowym protokołem bezpieczeństwa na lata 2020–2022.

Partnerzy wydania:





Klienci chcą dotknąć sprzęt przed zakupem

»→ Rozmawia Jacek Bugajski

Rozmowa z BARTŁOMIEJEM ROGIEM z działu handlowego firmy WOPROL

– Jak zmieniła się Wasza firma na przestrzeni ostatnich lat?

– Firma WOPROL na rynku istnieje już 40 lat, więc śmiało można powiedzieć: „40 lat minęło jak jeden dzień”. Od początku istnienia związana była z produkcją drobnego sprzętu do niewielkich gospodarstw. Z upływem czasu rynek wskazywał, które maszyny są potrzebne w gospodarstwie i tak właściciel produkował maszyny, aby były dostosowane do potrzeb rodzinnych gospodarstw. Dziś WOPROL to już gama profesjonalnych maszyn rolniczych sprzedawanych na rynku krajowym i zagranicznym.

– Jakie są główne atuty opryskiwaczy, sprzętu sadowniczego i rozsiewaczy firmy WOPROL?

– Od początku działalności kierujemy się zasadami, aby nasze maszyny były funkcjonalne, łatwe w obsłudze i przyjazne w użytkowaniu. Jednocześnie nowoczesne, mające zastosowane najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne. Niezawodne, bo stosujemy komponenty największych światowych producentów funkcjonujących na rynku globalnym. Przyjazne dla środowiska, to wyzwanie naszych czasów, stosujemy komputery i sterowniki, które pozwalają precyzyjnie dawkować nawozy i środki ochrony roślin.

– Na jakie nowości Państwa firmy należy zwrócić szczególną uwagę?



– Systematycznie uczestniczymy w wystawach maszyn rolniczych – mówi Bartłomiej Róg.

– Jako firma systematycznie uczestniczymy w wystawach maszyn rolniczych, gdzie uważnie wsłuchujemy się w opinie naszych klientów, którzy poniekąd wskazują potrzeby rynkowe. Pozwalają nam one wyznaczyć kierunki rozwoju. Wśród ostatnich nowości możemy przedstawić przyjazny dla środowiska pasowy rozsiewacz do nawozów dla upraw rzędowych, który

powstał przy współpracy z Instytutem Ogrodnictwa w Skierniewicach oraz przy wsparciu NCBiR. Rozsiewacz został uzbrojony w szereg funkcjonalności np. system zapobiegający rozdrabnianiu granul w procesie wysiewu oraz gromadzeniu się zanieczyszczeń w komorach wysiewających a także kierownice wysiewające, które precyzyjnie podają nawóz pod rzędy upraw, co dotyczy sadów,

szkółek ogrodniczych czy plantacji ogrodnich.

– Czy drożące nawozy i środki ochrony roślin mają wpływ na działalność firmy?

– Nie da się ukryć, że z zaniepokojeniem przyglądamy się cenom nawozów i środków ochrony roślin, które rosną w tempie znacznie wyższym od – i tak już wysokiej – inflacji. Już uważamy, że klienci podchodzą do zakupu maszyn bardzo ostrożnie i rozważnie. Wielu rozważa zakup, ale aby go zrealizować, muszą sprzedać zboże, którego ceny obecnie spadły i nie równoważą poniesionych nakładów. Większość z rolników decyduje się na jego magazynowanie, co automatycznie opóźnia decyzję o zakupie. Ponadto wiele inwestycji opartych było o kredyty, których dostępność spada, a tym już obecnie udzielonym raty znacznie rosną przez wzrost stóp procentowych.

– W jaki sposób staracie się dotrzeć do klientów indywidualnych?

– Myślę, że każdy z nas spotkał się ze stwierdzeniem, że reklama jest dźwignią handlu. Nie da się ukryć, że ma ona bezpośrednie przełożenie na sprzedaż pod warunkiem, że posiada się dobry produkt. Dla nas najlepszą reklamą jest dobrze zrobiona maszyna, która sprawdza się u klienta i niejednokrotnie sama przyciąga kolejnych nabywców – taki marketing szeptany można powiedzieć. Jako firma uczestniczymy w wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Tak staramy się bezpośrednio dotrzeć do klientów indywidualnych, bo jak widzimy, klienci potrzebują

„dotknąć” maszynę przed zakupem, chcą kompletnych i precyzyjnych informacji, jak też konkretnego doradztwa. Wystawy dają nam również możliwość wsłuchania się w opinie naszych klientów, które niekiedy są bardzo trafne i przydatne. Jak zauważyliśmy, te spotkania pozwalają utrzymywać i tworzyć nowe relacje biznesowe. Chętnie odpowiadamy na zaproszenia branżowe – tak jak w obecnym przypadku cieszymy się z zaproszenia do udziału w XXX jubileuszowej wystawie Agropromocja 2022 organizowanej przez Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, z którego sekcją tj. Zespołem Doradztwa Technicznego w Tarnowie ściśle współpracujemy właśnie w zakresie nawożenia i precyzyjnego stosowania środków ochrony roślin.

– Rolnictwo w Polsce jest nowoczesne? Czy pod tym względem można mówić o dynamicznym rozwoju?

– Aby rolnictwo było opłacalne, musi być nowoczesne. To jest stwierdzenie, które wydaje się być aktualne. Wiedząc, że ziemia jest zasobem ograniczonym, efektywność czyli rentowność możemy osiągnąć tylko poprzez zwiększenie obfitości plonów, które można uzyskać przez nowoczesne technologie upraw, a to wymaga zastosowanie nowoczesnych maszyn. Polskie rolnictwo ciągle ewaluje, barierą szybkich zmian na pewno jest koszt zakupu nowoczesnych urządzeń, przy czym do zmiany sytuacji na lepszą w ostatnich latach przyczyniła się możliwość korzystania przez polskich gospodarzy z funduszy unijnych.

REKLAMA

OSTATNI DZWONEK NA SZKOLNE OKAZJE

Nowy Sącz, ul. Zielona 27

Akcja obowiązuje do 7.09.2022 albo do wyczerpania zapasów i dotyczy wybranego asortymentu. Szczegóły w regulaminach promocji: „Szkolne okazje” oraz „Wszystkie meble, setki lamp i dodatków z oferty Black Red White do 50% taniej” (tylko w zakresie zał. Nr 3). Regulaminy w salonach Black Red White oraz na www.brw.pl. Promocje obowiązują w wybranych salonach. Lista salonów załączona do regulaminów promocji. Promocje nie łączą się i nie pokrywają z inną promocją lub wyprzedają z wyjątkiem promocji „20 rat 0%”, która trwa od 8.08 do 7.09.2022. RRSO 0%. Umowa o kredyt konsumentki zawierana jest między kredytobiorcą a kredytodawcą tj. Bankiem, który obsługuje sprzedaż ratową w salonie meblowym. Przyznanie kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Regulamin promocji ratowej w salonach Black Red White. Podane ceny są maksymalnymi cenami promocyjnymi. Sprzedawca w salonie jest uprawniony do zaoferowania większego lub dodatkowego opustu. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny.

biurko
MALCOLM

~~609,-~~
299,-

-50%

**BLACK
RED
WHITE**

do 7 września

20 RAT 0%
RRSO 0%

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



1 września 2022 | dts24 | 21

CZY GROZI NAM ODPADOWY ARMAGEDON?

Eksperci alarmują. Wzrost opłat za śmieci ma w Polsce charakter systemowy i wynika ze wzrostu kosztów zagospodarowania odpadów w instalacjach oraz stale rosnącej ilości odpadów komunalnych wytwarzanych przez mieszkańców.

Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy opublikował w listopadzie 2021 r. raport pt.: „Gospodarka odpadami komunalnymi w Polsce. Analiza kosztów gospodarki odpadami komunalnymi”. Opracowanie powstało na zlecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska i miało za zadanie wskazywać kierunek zmian w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami na 2022 r. Zdaniem ekspertów IOŚ-PIB, obserwowany w ostatnich latach znaczący wzrost kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi, i co za tym idzie wzrost opłat dla mieszkańców wynika z systematycznie rosnących kosztów odbioru, transportu i przetwarzania odpadów oraz rosnących kosztów zarządzania systemem (w tym m.in. rosnących cen paliw i energii). Zwrócono również uwagę na ogromne braki w infrastrukturze odpadowej. Na podstawie przeprowadzonych analiz oszacowano, że łącznie w skali kraju niezbędne będzie poniesienie nakładów inwestycyjnych na poziomie ok. 18,725 mld zł - w latach 2020-2028 i 5,835 mld zł w latach - 2029-2034. W ramach zdiagnozowanej luki inwestycyjnej, w perspektywie czasowej do roku 2028, istnieje konieczność powstania ponad 800 nowych punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK), a także znaczącego zwiększenia przepustowości mechanicznego sortowania odpadów - o 4 mln ton. W praktyce oznacza to, że w ciągu 6 najbliższych lat musielibyśmy wybudować 200 nowych sortowni, o przepustowości minimum 10 tysięcy ton odpadów rocznie. Przybliżony koszt tych inwestycji to 4,95 mld

zł, a na kolejne lata 2029-34 ok. 930 mln zł. Za równie pilną uznano rozbudowę infrastruktury do przetwarzania odpadów biodegradowalnych. Przy założeniu zwiększenia przepustowości kompostowni, szacunkowe koszty tego typu inwestycji wyniosłyby 4,3 mld zł do roku 2028 i kolejne 960 mln zł do 2034 r. Możliwości pozyskania takich środków są jednak mało realne, co oznacza dalszy wzrost opłat za śmieci.

W poszukiwaniu generalnych przyczyn wzrostu kosztów gospodarowania odpadami, w podsumowaniu raportu wskazano m.in. na: obowiązujące od 2016 r. ograniczenia w składowaniu zmieszanych odpadów komunalnych (zakaz deponowania frakcji kalorycznej), drastycznie rosnące opłaty za składowania (tzw. opłata marszałkowska), brak mocy przerobowych w instalacjach termicznych oraz niewydolny recykling. Dodatkowo, czynnikiem generującym koszty dla zarządców instalacji są nakłady związane z dostosowaniem infrastruktury odpadowej do obowiązujących przepisów, w tym wymogów BAT (Najlepsze Dostępne Techniki).

ŹRÓDŁO:
RAPORT DOSTĘPNY POD LINKIEM
[HTTPS://IOS.EDU.PL/STRONA-GLOWNA/ANALIZA-KOSZTOW-GOSPODARKI-ODPADAMI-KOMUNALNYMI/](https://ios.edu.pl/strona-glowna/analiza-kosztow-gospodarki-odpadami-komunalnymi/)

Przedstawiciele branży odpadowej są zgodni, potrzeby inwestycyjne w zakresie przetwarzania odpadów komunalnych są olbrzymie. – Zgodnie z projektem Krajowego Planu Gospodarki Odpadami, potrzeba nam 4,2 mln ton mocy przerobowych w instalacjach termicznych. Spalarnie już istniejące w Polsce lub znajdujące się w fazie realizacji mogą przetworzyć ok. 2 mln ton śmieci, więc należałoby zbudować jeszcze drugie tyle dla odpadów nienadających się do recyklingu,



a posiadających wartość kaloryczną. Nie jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który spalarnie buduje. Instalacje o dość dużych mocach przerobowych budują także: Belgia, Bułgaria, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Litwa, Malta, Niemcy, Portugalia, Szwecja i Włochy. A Wielka Brytania, mimo że już do UE nie należy, stawia z własnych środków spalarnie mogące przerobić prawie 4 mln ton – wskazuje Michał Dąbrowski, przewodniczący Krajowej Izby Gospodarki Odpadami.

ŹRÓDŁO: CYTAT ZA:
[HTTPS://SERWISY.GAZETAPRAWNA.PL/SAMORZAD/ARTYKULY/8515734,BUDOWA-SPALARNI-ODPADOW-OBNIZENIE-CEN-OGRZEWANIA-EKSPERCI.HTML](https://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/8515734,budowa-spalarni-odpadow-obnizenie-cen-ogrzewania-eksperci.html)

Polskie spalarnie odpadów domykają system

Miasta i gminy, na terenie których działają instalacje termicznego przekształcania odpadów (ITPOK) ponoszą niższe koszty zagospodarowania odpadów komunalnych. Zamiast na

składowisko, odpady resztkowe, nienadające się już do dalszego odzysku i recyklingu trafiają do lokalnej instalacji, która przetwarza je w sposób w pełni hermetyczny, produkując przy tym prąd i ciepło dla mieszkańców. Do poznańskiej spalarni w ciągu ostatnich 5 lat trafiło ponad 1 milion ton resztkowych odpadów komunalnych pochodzących od mieszkańców aglomeracji. Rocznie z instalacji do sieci trafia około 100 000 MWh energii elektrycznej. To tyle, ile wynosi zapotrzebowanie roczne ponad 80 średniej wielkości zakładów produkcyjnych. W sumie poznański ITPOK wyprodukował ponad 550 tys. MWh energii elektrycznej, co odpowiada zapotrzebowaniu na energię elektryczną dla ok. 275 tys. gospodarstw domowych. Ponadto spalarnia jest znaczącym źródłem energii cieplnej, która w całości zasila miejski system ciepłowniczy. W ciągu 5 lat funkcjonowania instalacji wyprodukowano ok. 1,6 mln GJ energii cieplnej, co pozwala na dostarczenie ciepła do ok. 50 tys. gospodarstw domowych. W sytuacji obecnego kryzysu energetycznego, galopujących cen surowców oraz braku dostępności węgla i gazu, poznański ITPOK odgrywa obecnie jeszcze ważniejszą rolę, jeśli chodzi o wspomaganie miejskiego systemu ciepłowniczego. Dzięki energii cieplnej wyprodukowanej w spalarni od początku tego roku, miejska Elektrociepłownia Karolin mogła zaoszczędzić ponad 15 000 ton węgla i dzięki temu ograniczyć emisję dwutlenku węgla o około 29 000 ton. Podobnie jest w bydgoskiej instalacji, która od 6 lat produkuje średnio dziennie prąd i ciepło z około 500 ton odpadów nienadających się do recyklingu. W ciągu roku wytwarza ponad 54 tys. MWh energii elektrycznej oraz blisko 800 tys. GJ energii cieplnej. Pokrywa to zapotrzebowanie na ciepłą wodę, ogrzewanie i prąd dla kilkudziesięciu

tysięcy mieszkańców miasta. Z kolei krakowska Ekospalarnia wytwarza ponad milion GJ energii cieplnej, co stanowi około 11% zapotrzebowania na ciepło w mieście. W 2020 roku krakowska instalacja wytworzyła 94,3 tys. MWh energii elektrycznej z odpadów - to tyle, ile potrzebują miejskie tramwaje. Produkowana energia elektryczna trafia do publicznej sieci, a ciepło do miejskiej sieci ciepłowniczej.

W obliczu stale rosnącej liczby wytwarzanych odpadów komunalnych, eksperci są zgodni co do konieczności wykorzystania ich potencjału energetycznego. - Spalarnie będą zbędne tylko wtedy, kiedy przestaniemy produkować odpady. Dopóki istnieją resztki, których nie potrafimy ponownie użyć, spalarnie będą potrzebne. Zapelniają one lukę gospodarki o obiegu zamkniętym, ponieważ w najlepszy sposób wykorzystują odpady resztkowe, które nie nadają się do ponownego odzysku w procesie recyklingu - zamiast trafiać na wysypiska, śmieci są wykorzystywane do odzysku energii - wyjaśnia w swojej wypowiedzi dla mediów Jakub Bator, członek Zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego S.A., dyrektor krakowskiej Ekospalarni.

Budową elektrociepłowni zasilanej paliwem z odpadów komunalnych zainteresowana jest również spółka NEWAG. Projekt znajduje się na etapie analiz. Instalacja w Nowym Sączu powstałaby zgodnie z tzw. standardami BAT, czyli Najlepszej Dostępnej Techniki. Mogłaby przekształcać miesięcznie w energię elektryczną i ciepło ok. 3750 ton paliwa z odpadów komunalnych nienadających się do recyklingu, maksymalnie do 45 tys. ton w skali roku. Dostawa paliwa odbywałaby się docelowo za pomocą transportu kolejowego oraz kołowego (ok. 12 samochodów w ciągu dnia). Wyprodukowana energia elektryczna byłaby przekazywana do sieci energetycznej, a energia cieplna do miejskiej sieci ciepłowniczej.



Partnerzy wydania:





Stawiamy na nowoczesność

» Jacek Bugajski

Firma Wialan rozpoczęła działalność w 1992 roku jako jedno z pierwszych prywatnych przedsiębiorstw w sektorze rolniczym. Przez trzydzieści lat rozwija zaopatrzenie ogrodnictwa i rolnictwa, dostarczając środki produkcji i usługi.

Realizuje dwa główne filary: Współpracę z punktami handlowymi oraz współpracę z producentami rolnymi. Firma Wialan od zawsze kładzie mocny nacisk na profesjonalne doradztwo w zakresie kompleksowej obsługi rolnictwa, doradztwo w zakresie ochrony i nawożenia oraz na doradztwo w zakresie prowadzenia parku maszynowego. Jednym z podstawowych obowiązków jest utrzymywanie stałego kontaktu z rolnikami.

Coraz mocniej rozwija się tzw. Rolnictwo precyzyjne.

Istotą jest prowadzenie badania zasobności gleb jak i posiadanie wyposażonego parku maszynowego w odpowiednie urządzenie, takie jak np. GPS z sygnałem korekcyjnym RTK – mówi Janusz Ludwa, dyrektor działu maszyn w firmie Wialan. Dzięki takim badaniom możemy potem określić jakie nawożenie powinno być zastosowane na określonym terenie, dla określonych plonów oraz z dużą precyzją nawet do 2 centymetrów dokonać takich zabiegów jak: uprawa, siew, nawożenie. Dla rolników jest to niezwykle ważna informacja, zwłaszcza

przy obecnych kosztach produkcyjnych, pozwala na odpowiednie zastosowanie środków do produkcji w zależności od zapotrzebowania gleby. W ostatnich latach mocno rozwinęliśmy sprzedaż internetową, która zwłaszcza w okresie pandemii stała się bardzo popularna. Posiadamy sklepy ogrodnicze oraz dział skupu płodów rolnych. Dlaczego takie rozwiązania? To kolejne ułatwienie dla naszych klientów. Często przy sprzedaży środków do produkcji rozliczamy się na zasadzie barterowej. Przy obecnych niestabilnych cenach środków do produkcji rolnej jest to ułatwienie, ponieważ rolnicy nie muszą od razu płacić, tylko otrzymują środki do produkcji a po zbiorach oddając część swoich płodów rolnych.

Firma cały czas się rozwija i zmienia, powiększa zatrudnienie w zakresie specjalistów do obsługi klienta jak i zwiększenia punktów sprzedaży. Wialan postawił przede wszystkim na nowoczesność. Jak zauważają przedstawiciele firmy, takie są oczekiwania klientów, którzy zainteresowani są wysoko rozwiniętą technologią. Są gotowi za inwestować więcej pieniędzy, aby zaopatrzyć się w nowoczesne maszyny.

Pod tym względem na rynku obszarujemy dynamiczny rozwój – komentuje Janusz Ludwa. Wpływ na taką sytuację ma wiele czynników. Nowoczesne technologie to jednocześnie większa wydajność w krótszym czasie. Możliwość przeprowadzenia bardzo precyzyjnych



– Nowoczesne technologie to jednocześnie większa wydajność w krótszym czasie – zauważa Janusz Ludwa

prac. Pogoda nie rozpieszcza rolników, zmiany atmosferyczne często utrudniają przeprowadzenie prac przygotowawczych, czy zbior plonów, a przecież trzeba je wykonać w określonym czasie. Dlatego rolnicy czy sadownicy doceniają maszyny, które można wykorzystać w różnych warunkach przy jednoczesnym maksymalnym skróceniu czasu. Dla przykładu kombajny zbożowe wyposażone w aparaturę służącą do pomiaru wilgotności, wagi plonów czy GPS to już norma. Pozwalają one na przeprowadzenie precyzyjnych zbiorów. Każdy patrzy na ekonomiczne rozwiązania, ale rolnicy zauważyli, że w perspektywie czasu wysoko rozwinięte technologicznie maszyny są opłacalne, przynoszą wymierne korzyści. Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientom, stąd cały czas stawiamy na nowoczesność.

Szalejąca inflacja, utrudniony dostęp do surowców uderzyły mocno również w rolnictwo i firmy zajmujące się sprzedażą maszyn rolniczych. Firma Wialan zauważa pojawiające się problemy. W przypadku wysokich cen środków do produkcji rolnej dobrym rozwiązaniem jest wspomniany wcześniej dział skupu płodów rolnych. Jednak to nie jedyna bolączka, z którą przyszło się zmierzyć w branży rolniczej.

Przed wszystkim poważnym problemem jest niestabilność cenowa i terminowa – przyznaje Janusz Ludwa. Z takimi zawirowaniami branża maszynowo rolnicza jeszcze się nie mierzyła. Klient zamawiający daną maszynę nie może być pewien terminowości i jej dokładnych kosztów. Ceny różnych części zmieniają się dynamicznie, są spore braki sprzętu. Oczywiście

wszyscy są świadomi obecnej sytuacji i zagrożeń. Zainteresowanie maszynami, mimo że mniej niż kilka miesięcy temu, ciągle jest duże. Wszyscy mamy nadzieję, że taka niestabilna sytuacja po prostu się skończy, ale w tej chwili trudno o jakiegokolwiek precyzyjne przewidywania.

Na zbliżającej się Agropromocji firma Wialan zaprezentuje maszyny, które powinny się spotkać z dużym zainteresowaniem rolników i sadowników.

Zostaną pokazane ciągniki marki New Holland, które od 13 lat są liderem na rynku polskim w sprzedaży ciągników rolniczych, maszyny do zbioru zielonki austriackiej firmy Pooetinger oraz produkty naszego polskiego producenta – przyczepy transportowe marki Pronar.

Kombajny zbożowe wyposażone w aparaturę służącą do pomiaru wilgotności, wagi plonów czy GPS to już norma

REKLAMA

WIALAN LANGER I WIATR SP.J.
Tarnów, ul. Hodowlana 9
tel. 14 629 30 70
kontakt@wialan.com.pl

SPRZEDAŻ MASZYN SADOWNICZYCH I ROLNICZYCH

FACHOWE DORADZTWO

SERWIS MASZYN ROLNICZYCH I SADOWNICZYCH

SPRZEDAŻ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

SPRZEDAŻ NAWOZÓW I NASION

37-200 Przeworsk
ul. Lwowska 106
tel. 16 649 01 27

32-090 Słomniki
Januszowice 82
tel. 14 657 15 61

27-650 Samborzec
Samborzec 225
tel. 15 649 19 00

33-300 Nowy Sącz
ul. Paderewskiego 5
tel. 18 441 26 81

Znajdziesz nas na:
www.wialan.com.pl

Autoryzowany
diler oraz serwis

NEW HOLLAND
AGRICULTURE

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



TENORZY NOWEJ GENERACJI

★★★★★
TRE VOCI WIEDZA JAK
ROZPALIĆ PUBLICZNOŚĆ
trnawski.pl

★★★★★
TRE VOCI SZTURMEM
PODBLI SCENĘ
plejada.pl

★★★★★
FANTASTYCZNE WYDARZENIE
UCZTA DUCHOWA...
biletynia.pl

My Way

CROSSOVER | MUZYKA FILMOWA | POP

8 września 2022 godz. 19:30
Amfiteatr w Nowym Sączu



Nowy Sącz
Miasto Królewskie



Zapraszam!
Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

KONCERT NA ZAKOŃCZENIE AKCJI BEZPIECZNE WAKACJE

TRE VOCI



Bilety w cenie 30 zł i 1 zł z Kartą Nowosądeczanina na: www.mok.nowysacz.pl
oraz w kasie Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, Al. Wolności 23 (pn. - pt. w godz. 8:00 - 16:00)
tel. 500 27 37 27 • bilety@mok.nowysacz.pl



BIEGONICE SKŁADY



Nowy Sącz
ul. Węgierska 148
tel. 18 44 29 129
www.biegonice.pl

Materiały ściennie



Systemy kominowe



Cegły klinkierowe



Pokrycia dachowe



Hydroizolacje



Termoizolacje



Zaprawy, kleje, tynki



Płytek g-k, gipsy



Płytki ceramiczne



Farby i art. malarskie



Osprzęt elektryczny



Wyposażenie łazienek



Narzędzia i osprzęt



Artykuły ogrodnicze



Odzież robocza, BHP



dowozimy • wyceniamy • doradzamy

Partnerzy wydania:





W sądeckich lasach przybyło guszców

» Krystyna Pasek

W Paśmie Jaworzyny Krynickiej zamieszkała grupa 20 guszców.

To kolejny zakup leśników z Nadleśnictwa Nawojowa, którzy od ponad dekady starają się odbudować populację tego gatunku. Pochodzące z hodowli w Wiśle ptaki znajdują się na razie w woliarach, gdzie mają się przystosować do nowych warunków życia. Na przełomie września i października zostaną wypuszczone na wolność.

Walka o powrót guszcza

Śpiew guszcza zamilkł w Paśmie Jaworzyny Krynickiej na przełomie lat 70. i 80. To w tym okresie te ptaki niemal całkowicie wyginęły. W 2009 roku postanowiono podjąć walkę o przywrócenie sądeckim lasom dawnych mieszkańców. Do tej pory przywieziono ich około 200.

- Takie są prawa natury, że nie każdy osobnik jest w stanie przeżyć. Na chwilę obecną szacujemy, że od 25 do 30 ptaków przetrwało. Część z nich żyje na terenie sąsiednich

nadleśnictw: Piwniczna czy Stary Sącz. Z obserwacji i informacji z nadajników wiemy, że jedna kura powędrowała aż w Beskid Niski, czyli kawał drogi z miejsca, gdzie została wypuszczona - informuje Wojciech Kurzeja, nadleśniczy Nadleśnictwa Nawojowa. - Liczymy, że guszcze wrócą w sądeckie lasy, będą się tu dobrze miały i zaczną się rozmnażać. Ptak z woliery nigdy nie będzie się zachowywał tak jak ten, który się wychował w naturalnym środowisku. Będzie przyzwyczajony do obecności człowieka i nie zawsze rozpozna zagrożenie w drapieżniku. Natomiast osobniki, które wykluły się z jaj tutaj, na wolności, będą już ptakami dzikimi, co zwiększy ich szanse na przeżycie - dodaje nadleśniczy.

Menu guszcza

Guszcem zagrażają drapieżniki takie jak lis, kuna czy jeńnot. Sprzyja im za to specyfika lasów w Paśmie Jaworzyny Krynickiej. Znajduje się tu pod dostatkiem borówki i jodły. Zanim jednak dwadzieścia nowych ptaków zyska samodzielność i same zaczną zdobywać pożywienie, będą doglądane przez leśników.

- Codziennie o zmroku i przed świtem dowozimy im świeżą karmę: żurawinę, borówkę oraz owies. To są ich ulubione przysmaki. Oprócz tego mają tutaj w naturze pędy jodeł czy jeżyny. Gdy ich zabraknie, zaczniemy dowozić np. pędy wierzby - wyjaśnia Przemysław Nosal, pracownik Nadleśnictwa Nawojowa, który opiekuje się ptakami. Po wypuszczeniu z woliery, guszcze będą pod obserwacją leśników. Lokalizacja części z nich będzie znana dzięki nadajnikom GPS.

- Zaopatrzyliśmy ptaki w plastikowe obrączki. Samice mają czerwone, a samce niebieskie, dzięki czemu z daleka łatwo je będzie można rozpoznać. Cztery ptaki mają loggery GPS, żebyśmy mogli śledzić trasę ich migracji i wędrówek, po wypuszczeniu z woliery adaptacyjnej - wyjaśnia ornitolog, Marcin Urbański.

Jak rozpoznać guszcza?

Dzięki programowi reintrodukcji, guszcze są coraz częściej spotykane przez turystów. Jedną z samic była często widywana i fotografowana w okolicach Hali Łabowskiej. Inna wzbudziła sensację, dostając się wiosną tego roku na szczyt wieży widokowej na Radziejowej. Do nietypowych zachowań tych ptaków dochodzi szczególnie podczas godów, na przełomie zimy i wiosny. Wtedy też można usłyszeć słynną pieśń guszcza.

- Składa się ona z czterech faz: klapania, trelowania, korkowania i szlifowania. Podczas tej ostatniej pieśni, guszcze podnosi głowę do



FOT. ARCH. NADEŚNICTWA NAWOJOWA

- Zaopatrzyliśmy ptaki w plastikowe obrączki. Samice mają czerwone, a samce niebieskie, dzięki czemu z daleka łatwo je będzie można rozpoznać - wyjaśnia ornitolog, Marcin Urbański.

góry, zamyka oczy i takie specjalne klapki przymykają mu uszy. Dawniej myśliwy mógł go podejść tylko podczas tej ostatniej fazy, kiedy ptak niczego nie widział i nie słyszał. Dzisiaj guszcze jest jednak gatunkiem chronionym i nikt na niego nie poluje. Możemy go za to podziwiać - podsumowuje Wojciech Kurzeja.

Samica guszcza wygląda niepozornie i trudno ją dostrzec na tle runa leśnego, ze względu na szarobrazowe upierzenie. Łatwość wtapienia się

w otoczenie jest szczególnie ważna, gdy wychowuje młode. Samca nie da się natomiast pomylić z żadnym innym ptakiem. Metaliczny połysk ciemnych piór, czerwona oprawa oczu i żółty zakrzywiony dziób to jego cechy charakterystyczne. Jest także większy niż samica. Dorosły osobnik ma ponad metr rozpiętości skrzydeł i waży około 7 kilogramów. Są to piękne i majestatyczne ptaki, ale nie należą do tanich. Jeden osobnik kosztuje ok. 4 tys. złotych.

Dzisiaj guszcze jest gatunkiem chronionym i nikt na niego nie poluje. Możemy go za to podziwiać

REKLAMA

POKRYCIA DACHOWE

największy wybór

dekke

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH

najlepsze ceny

tel. 18 440 47 47

www.dekke.pl

**Nowy Sącz - Chelmiec
ul. Limanowska 26**

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Lideruj

Ford
Wicar

MODR
KARWOWICE

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

1 września 2022 | dts24 | 25



**PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA
W NOWYM SĄCZU**

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Jagiellońska 61 ... Brama do tysiąca światów



Wielu z nas doświadczyło w życiu takiego momentu, że znalazło się przed drzwiami biblioteki. Czasem dlatego, że sprowadziła nas tam jakaś rodzicielska, szkolna czy studencka potrzeba, czasem z nudów, czasem z ciekawości lub z zamiłowania, albo dlatego, że dorośliśmy do wieku, kiedy to co sami wiemy nam już nie wystarcza.

Coś w równo poukładanych tomach tysięcy książek fascynuje i przyciąga. Wiadomo, różne są rodzaje książek; opasłe tomy encyklopedii i słowników, geometryczne symbole na okładkach książek naukowych, starannie dobrane ilustracje dzieł literatury pięknej, abstrakcyjne obrazy utworów literatury nowoczesnej. Subtelne motywy wzruszającej liryki. Smoki, rycerze i księżniczki utworów fantasy, przemierzające kosmos rakiety książek science fiction. Książki wypełnione technicznymi schematami i miniaturowe arcydzieła znanych rysowników. Migną nam przed oczami średniowieczne ekslibrisy, a może nawet tajemnicze woluminy jak Manuskrypt Wojnicz. Są książki stare i zniszczone. Inne w jaskrawych kolorach, świeżo przywiezione z drukarni. Są książki poszarżale, z pozaginanymi rogami i zupełnie nowe, pachnące jeszcze świeżym tuszem. W każdej z nich, zakłęty jest kawałek życia autora. Kiedy je otwieram doceniam ogrom pracy i energii, które ktoś w nie włożył. Są dla mnie częścią osoby pisarza, owocem setek godzin nad nimi spędzonych, cyzelowania słów i poszukiwania źródeł.

Myślisz, że to takie łatwe? Napisz więc chociaż 20 stron.

Każdy pisarz jest w pewnym sensie stwórcą, a książka jaką

stworzył, niepowtarzalnym, swoistym nowym światem, który utkał ze swoich snów, marzeń i pragnień. Kiedy ją otwierasz możesz wejść w ten jego świat. Znasz uczucie, kiedy zarywasz noc, polykasz stronę po stronie, nieustannie odsuwając moment, kiedy masz przerwać czytanie? Kiedy martwisz się o ulubione postacie, wchodzisz w ich skórę? A świat tych bohaterów staje się dla Ciebie bardziej atrakcyjny, niż ten w którym przyszło Ci żyć? Kiedy trzymasz kciuki za swoich bohaterów, smakujesz opisy, rozgryzasz zagadki, złościsz się, gdy autor kończy rozdział w sytuacji pełnej napięcia, a główni bohaterowie zawisają nad przepaścią. Biedny ten, któremu nie dane było przeżyć tych emocji... Uczuć rzadkich w dzisiejszych czasach, kiedy bibliotekę zastępuje nam Wikipedia. Bo przecież książki to nie tylko suche informacje na ekranie monitora, lub interesujące nas fragmenty, które można wygooglować.

W „Bibliotece Babel” autorstwa Jorge Luisa Borgesa, biblioteka jest modelem wszechświata. Jest w niej wszystko, co można wyrazić i to we wszystkich możliwych językach. Wg Umberto Eco jednym z nieporozumień, jakie dominują nad pojęciem biblioteki, jest pogląd, że idzie się tam po książkę, której tytuł się zna.

Jaka powinna więc być biblioteka na miarę dzisiejszego człowieka? Przyjazna, ale i wciągająca jak gwiazdne wrota. Powinna być bramą do tysiąca światów, a kto z nas nie chce być odkrywcą? Kto nie marzy, aby wpłynąć na nieznanne morza, po których tylko bibliotekarz może być przewodnikiem?

ALINA BIEL

Co czytamy, co polecamy?

Wyniki ankiety „Książki 70-lecia”

W związku z jubileuszem naszej biblioteki zaprosiliśmy Czytelników do refleksji i wspólnego stworzenia listy książek ważnych, ulubionych i godnych polecenia. Przyszedł czas na prezentację wyników. Niektóre tytuły polecane były wielokrotnie. Oto co znalazło się na wspólnej bibliotecznej półce:

Autor książki	Tytuł książki
Józef Tischner	Etyka solidarności
Axel Munthe	Księga z San Michele
Irving Stone	Pasja Życia
Andrzej Sapkowski	Ostatnie życzenie
Eric-Emmanuel Schmitt	Oskar i pani Róża
Antoine de Saint-Exupéry	Mały Książę
Kinga Choszcz	Moja Afryka
William Wharton	Spóźnieni kochankowie
Barbara Engelking	Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945
Christopher Hitchens	Bóg nie jest wielki. Jak religia wszystko zatruwa
Michał Rusinek	Mroczny Eros
Olga Tokarczuk	Prowadź swój pług przez kości umarłych
Roman Bratny	Kolumbowie rocznik 20
Roksana Jędrzejewska-Wróbel	Stan splątania
Natalia de Barbaro	Czuła przewodniczka
Umberto Eco	Imię Róży
Cormac McCarthy	Droga
Francine River	Echo w ciemności
George R.R. Martin	Gra o Tron
Noah Gordon	Medicus
Adam Szustak	Garnek strachu
Isabel Allende	Córka fortuny
Remigiusz Mróz	Wybaczam Ci
Charlotte Link	Złudzenie
B. A. Paris	Terapeutka
Christel Petitcollin	Jak mniej myśleć
Jojo Moyes	Światło w środku nocy



**PIKNIK CZYTELNICZY
"POD CIUCIUBABKĄ"
PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI
WOJEWÓDZKIEJ W NOWYM SĄCZU
UL. JAGIELLOŃSKA 61
16-17 WRZEŚNIA 2022 R.**

16 września 2022 r. (piątek)

Miejsce: CZYTEL尼亚

9.00 - 14.00 JAK ZOSTAĆ CZELADNIKIEM W DRUKARNI? - WARSZTATY DRUKARSKIE
(rozpoczynają się o pełnych godzinach: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00)

Miejsce: SCENA PLENEROWA PRZY BIBLIOTECE (w dzień deszczowy sala nr 26)

9.00 - 10.00 OPOWIEŚCI AFRYKAŃSKIE Z BĘBNAMI I HAŁASAMI

10.00 - 11.00 CZYTANIE PEŁNE MARZEŃ

11.00 - 12.00 OPOWIEŚCI AFRYKAŃSKIE Z BĘBNAMI I HAŁASAMI

12.00 - 13.00 CZYTANIE PEŁNE MARZEŃ

13.00 - 14.00 OPOWIEŚCI AFRYKAŃSKIE Z BĘBNAMI I HAŁASAMI

14.00 - 15.00 CZYTANIE PEŁNE MARZEŃ

15.00 - 16.00 OPOWIEŚCI AFRYKAŃSKIE Z BĘBNAMI I HAŁASAMI

16.00 - 17.00 CZYTANIE PEŁNE MARZEŃ

17.00 - 18.00 KONCERT BANDURZYSTKI UKRAIŃSKIEJ IRYNY HUBIAK

Warsztaty prowadzą: Kalandar Czerpalnia Papieru, Krystian Truchalski (pedagog, storyteller, terapeuta), Małgorzata Śwędrowska (autorka książek dla dzieci, propagatorka czytania wrażliwego, edukatorka, laureatka nagród literackich).

17 września 2022 r. (sobota)

10.00-14.00 RODZINNA GRA MIEJSKA "WYSPA TAJEMNIC" (START CZYTEL尼亚)

Miejsce: SCENA PLENEROWA PRZY BIBLIOTECE (w dzień deszczowy sala nr 26)

11.00-12.00 RODZINNE WARSZTATY "OBRAZKOWE CZYTANIE"

12.30-13.30 RODZINNE WARSZTATY "OBRAZKOWE CZYTANIE"

Warsztaty prowadzi Małgorzata Śwędrowska (autorka książek dla dzieci, propagatorka czytania wrażliwego, edukatorka, laureatka nagród literackich).

Dodatkowo: Fotościanka, malowanie twarzy, balonikowe zwierzątka, a w sobotę: popcorn, wata cukrowa, dmuchamy zamek.

Zapisy na wydarzenia przyjmujemy pod numerem 18 4437067 wew. 22
Szczegóły na: www.pbwnowysacz.pl



Doceniając ogromną rolę jaką pełni biblioterapia w procesie edukacji i wychowania dzieci i młodzieży, nauczyciele PBW w Nowym Sączu, nawiązali współpracę z sądeckimi szkołami i przedszkolami. Zajęcia, przeprowadzane są na podstawie odpowiednio dobranego tekstu literackiego, uwzględniającego wiek dzieci, jak również dany problem, np. stres, agresja, nadpobudliwość, a także wartości w życiu człowieka. Zapraszamy do zapoznania się z materiałami dotyczącymi biblioterapii znajdującymi się w naszej bibliotece.

Partnerzy wydania:



Kampania „Mała książka – wielki człowiek”

Nieubłaganie zbliża się czas długich, jesiennych popołudni i wieczorów, podczas których nie powinno zabraknąć dobrej książki – dla rodzica jak i dziecka. Warto zatem udać się do Nowego Sącza, na ulicę Jagiellońską 61, do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, gdzie na każdego Małego Czytelnika w wieku przedszkolnym czeka wyjątkowa Wyprawka Czytelnicza przygotowana przez Instytut Książki.

Znajdziecie w niej Kartę Małego Czytelnika – karta biblioteczną do zbierania naklejek za wypożyczone książki, a po zebraniu dziesięciu zostanie wręczony imienny dyplom, potwierdzający czytelnicze zainteresowania dziecka. Oprócz dyplomu przedszkolak otrzyma również drobny czytelniczy upominek. W Wyprawce znajdzie się też coś dla rodzica – broszura przypominająca o niedocenianych korzyściach płynących z codziennego czytania dzieciom



Pani dyrektor PBW Alina Marek wręcza nagrody Krzysztofowi i Franciszkowi Bożek, którzy wraz z mamą Aleksandrą brali udział w Projekcie Mała książka wielki człowiek.

oraz podpowie, skąd można czerpać nowe inspiracje czytelnicze. Dzięki akcji dziecko będzie miało szansę na poznanie ważnego miejsca na edukacyjnej mapie dzieciństwa (bibliotekę) i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego.

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału już w trzeciej odsłonie kampanii „Mała książka – wielki człowiek” w bibliotece.

Szczegółowe informacje w Wypożyczalni bądź pod nr. **Tel. (18) 4407372**.

Lista czytelników nagrodzonych imiennym dyplomem ciągle rośnie! Dzisiaj swój dyplom odebrał **Krzysz i Franek!**

Uśmiechnięci, przesympatyczni i zaczytani chłopcy! Ogromne gratulacje – szczególnie dla mamy! Życzymy wielu ciekawych książek do czytania!



Projekt „Czytelnicze podróże psa Bacusia” przynosi efekty!

Projekt „Czytelnicze podróże psa Bacusia” cieszy się dużym powodzeniem. Bacuś - bohater opowiadania „Czworonożny przyjaciel biblioteki” przyjmowany jest przez dzieci z radością i zainteresowaniem. Zaproponowaliśmy nauczycielom gotowy tekst opowiadania wraz z maskotką, karty pracy, materiały dydaktyczne. Nauczyciele uzupełniają wraz z dziećmi „Dziennik podróży psa Bacusia”. Maskotka towarzyszy dzieciom podczas lekcji, zabaw, zajęć, wycieczek. Dzieci słuchają opowiadania lub czytają samodzielnie, pracują w grupach, rozmawiają o książkach i czytaniu, rysują ilustracje, tworzą książeczki o kolejnych przygodach bohatera projektu. Bacuś dostał już budę, kość, kartki z życzeniami i masę rysunków.

Dotychczas w projekcie uczestniczyło 626 uczniów z 16 szkół i przedszkoli. Bacusia zaprosili dotychczas:

- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Nowym Sączu - Miejskie Przedszkole nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi,
- Szkoła Podstawowa nr 14 w Nowym Sączu,
- Szkoła Podstawowa im. ks. J. Reca w Siedliskach,
- Katolicka Szkoła Podstawowa im. F. Błachnickiego w Nowym Sączu,
- Katolicka Niepubliczna Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia w Nowym Sączu,
- Przedszkole Niepubliczne Sióstr Felicjanek im. Świętej Rodziny w Nowym Sączu,
- Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łosiu,
- Miejskie Przedszkole nr 1 w Nowym Sączu
- Niepubliczne Katolickie Przedszkole „Ochronka” im. bł. E. Bojanowskiego w Nowym Sączu,
- Oddział Przedszkolny w Długoleśce-Świerkli
- Szkoła Podstawowa nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Nowym Sączu
- Szkoła Podstawowa im. ks. prof. P. Poręby w Mystkowie
- Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kamionce Wielkiej
- Miejskie Przedszkole nr 7 w Nowym Sączu
- Miejskie przedszkole nr 1 w Nowym Sączu,
- Niepubliczne Przedszkole Carissimus w Nowym Sączu

Projekt trwa do końca 2022 r. Termin odebrania materiałów projektowych zarezerwować można dzwoniąc do Czytelni - tel.: 18 443 70 67 w. 22.

Partnerzy wydania:



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA W NOWYM SĄCZU
ul. Jagiellońska 61

POMOC W DOBORZE LITERATURY DO PRAC DYPLMOWYCH	SCENARIUSZE LEKCJI WYCHOWAWCZYCH	WIRTUALNA CZYTELNIJA IBIK LIBRA
LITERATURA DO KIERUNKÓW POLITYKI OŚWIATOWEJ ORAZ KONKURSÓW I OLIMPIAD	MATERIAŁY REPERTUAROWE NA ROCZNICE I IMPRIZY SZKOLNE	ACADEMICA
WSPARCIE W AWANSIE ZAWODOWYM	METODY AKTYWIZUJĄCE - PRZYKŁADY, INSPIRACJE	MAŁOPOLSKA CHMURA EDUKACYJNA
MOŻLIWOŚĆ TELEFONICZNEGO ZAMÓWIENIA SKANÓW ARTYKUŁÓW	SPECJALNE POTRZEBY EDUKACYJNE - PROPOZYCJE ROZWIĄZAŃ	LEKCJE BIBLIOTECZNE I BIBLIOTERAPEUTYCZNE
	BEZPŁATNE WYPOŻYCZANIE GIER PLANSZOWYCH	KONFERENCJE EDUKACYJNE
		WARSZTATY
		SPOTKANIA AUTORSKIE
		KONKURSY
		PROJEKTY EDUKACYJNE
		ORGANIZACJA WYSTAW

www.pbwnowysacz.pl

W ramach sierpniowych zajęć czytelniczo-kreatywnych w bibliotece, uczestnicy podróżowali po Europie, budowali osady, drogi, miasta oraz grali w gry zręcznościowe, słuchali nowych historii w ramach teatryku kamishibai. Zdobili kamienie, szkatułki, doniczki czy plastry drewna za pomocą techniki decoupage. Zakładali ogrody dobrych słów. A wszystkim aktywnościom towarzyszyły zabawy integracyjne, kreatywne oraz zabawy z chustą animacyjną. To był naprawdę ciekawie i twórczo spędzony czas. Mamy nadzieję, że wspomnienia wspólnych zabaw pozostaną na długo zarówno u dzieci polskich jak i ukraińskich. Życzymy udanego nowego roku szkolnego.



BEZPŁATNE WYPOŻYCZANIE

GIER PLANSZOWYCH

W PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ W NOWYM SĄCZU

Wyspa Tajemnic

GRA MIEJSKA

Organizator: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu

17 WRZEŚNIA 2022 R. (SOBOTA)
START - GODZ. 10:00
JAGIELLOŃSKA 61
REJESTRACJA: 18 443 70 67 WEW. 22

Zgłoś swoją drużynę! Dołącz do gry!

Szczegóły oraz regulamin na: www.pbwnowysacz.pl

Sponsorzy:

Partnerzy:

NA RODOCZYTAŃIE

"Ballady i romanse" 2022

Jedyna taka akcja!
70 książek na 70-lecie
Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Nowym Sączu

Pierwszych 70 osób, które 3 września 2022 r. w godz. 9-14 zapisze się lub wypożyczy książkę, otrzyma od nas piękne wydanie "Ballad i romansów"

Zapraszamy!

UL. JAGIELLOŃSKA 61 / WWW.PBWNOWYSACZ.PL/

XIV Złot Zabytkowych Pojazdów w Miasteczku Galicyjskim 17 i 18 września

Złot Zabytkowych Pojazdów w Miasteczku Galicyjskim to wydarzenie motoryzacyjne realizowane przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu od 2009 r. Co roku skupia około 60 załóg z kraju i zagranicy.

W sobotę, 17 września, zmagania zlotowe rozpocznie rajd indywidualny pojazdów retro na trasie Nowy Sącz-Kasina Wielka. Uczestnicy mają pokonać wyznaczoną trasę w oparciu o roadbook, zgodnie z przepisami ruchu drogowego. Będzie także prezentacja pojazdów na terenie ośrodka narciarskiego Kasina Ski&Bike Park w Kasinie Wielkiej.

W niedzielę, 18 września, na rynku Miasteczka Galicyjskiego odbędzie się ekspozycja pojazdów uczestniczących w Zlocie. Późnym popołudniem wszystkie pojazdy będzie można podziwiać podczas parady ulicami Nowego Sącza.

Imprezie towarzyszyć będą konkursy dla uczestników Zlotu oraz publiczności. Dla najmłodszych zostanie utworzona „Strefa Małego Złotowicza”, w której nie zabraknie atrakcji i zabaw.



Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu - Miasteczko Galicyjskie

XIV ZŁOT ZABYTKOWYCH POJAZDÓW

17 września
Rajd pojazdów do Kasiny Wielkiej
"KASINA SKI & BIKE PARK"

18 września 2022
Miasteczko Galicyjskie
Lwowska 226, Nowy Sącz

10.00 - 18.00
Prezentacja pojazdów
w Miasteczku Galicyjskim

Ponadto
Konkursy dla publiczności

11.00 - 15.30
Koncert zespołu
"Maciej Kleczek i przyjaciele"

15.00
Przejazd zabytkowych pojazdów
ulicami Nowego Sącza

Dla najmłodszych
Strefa małego złotowicza:
Animacje dla dzieci
Malowanie twarzy
Dmuchawce
Gokarty

Wstęp: 5 zł

Organizator zastrzega sobie możliwość zmiany programu. WIĘCEJ INFORMACJI NA: www.muzeum.sacz.pl

Patronat honorowy:
WITOLD KOZŁOWSKI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Organizator:
MUSEUM OKRĘGOWE
w Nowym Sączu
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Współorganizatorzy:

Partnerzy:

Sponsorzy:

Patronat medialny:

Logo of various sponsors and partners including Carex, PLAN, LIZSBEK, and others.

Partnerzy wydania:



Komandor w sutannie

» Jerzy Widel

W minionym tygodniu w reprezentacyjnej sali im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w sądeckim magistracie odbyła się podniosła uroczystość. Piotr Ćwik, minister w kancelarii prezydenta RP, udekorował ks. Stanisława Czachora Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, zaś Władysława Franczakową Krzyżem Komandorskim OOP za działalność w NSZZ „Solidarność”. To najwyższe odznaczenie cywilne w Polsce tuż za Orderem Orła Białego.

W przypadku księdza prałata należy stwierdzić, że odznaczenie trafiło w ręce człowieka bardzo popularnego i zasłużonego nie tylko w działalności polskiego Kościoła, ale przede wszystkim w życiu społecznym i kulturalnym Nowego Sącza. Wszak już w 2005 r. za swoje dokonania na tym polu ks. Czachor decyzją Rady Miasta otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza. A dodajmy, jego rodzinne korzenie bynajmniej nie są miejscowe. Urodził się w Niedzielskach (obecne woj. lubelskie), a wyświęcony został w Tarnowie, ale jak widać „krzok” zapuścił swoje głębokie korzenie w sądecką ziemię. A ten

przysłowiowy „krzok” 8 maja tegoż roku ukończył 91 lat, z czego w Nowym Sączu spędził 53 lata.

Przyjechał do tego miasta z Dębicy w styczniu 1969 r., obejmując rektorat kościoła szkolnego pod wezwaniem św. Kazimierza. Przed przyjazdem ówczesny biskup tarnowski Jerzy Ablewicz polecił wikaremu ks. Czachorowi przygotowanie do utworzenia parafii, co nastąpiło w 1977 r. Powoli, pracowicie stworzył parafię, ale przede wszystkim uczynił ten kościół ogniskiem inicjatyw różnego rodzaju, poczynając od założenia Klubu Inteligencji Katolickiej, chóru męskiego „Echo2”, czy skupienia grona kombatanów i Sybiraków. Jednym słowem stworzył miejsce promieniujące pamiętkami historycznymi i patriotyzmem.

Zupełnie nie górnotłom jest stwierdzenie, że ks. proboszcz Stanisław Czachor był Kaznodzieją (przez duże K), obsesyjnie wręcz podkreślającym o swoich publicznych wystąpieniach pracę na rzecz Ojczyzny, jej umiłowanie i pamięć o przodkach.

Czyż można o księdzu Stanisławie Czachorze, który przeszedł na emeryturę w 2001 r., powiedzieć żartobliwie „żwawy staruszek”? Absolutnie

żwawy, ale nie staruszek. Wciąż jest pełen werwy, aktywności, poczucia humoru a czasem i w brydża gra z filuternym uśmiechem. Nie gra na pieniądze a na punkty. Z reguły wygrywa.

Życząc mu długiego życia i zdrowia, jako były uczeń mogę dodać tylko, że dobrze się zapisał w historii Nowego Sącza.

Z kolei Władysława Franczak, Zskromna pielęgniarzka ze szpitala w Limanowej, dobrze się zapisała w współczesnej historii Limanowej. Krzyż Komandorski OOP trafił do rąk zasłużonej działaczki „Solidarności” tej pierwszej z 1980–1981 i tej odrodzonej. W pierwszych demokratycznych wyborach była m.in. członkiem Komitetu Obywatelskiego „S” w województwie nowosądeckim, członkiem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy ZOZ w Limanowej. Blisko związana z tamtejszą bazyliką Matki Bożej Bolesnej, była założycielką biura Radio „Maryja”, organizatorką pielgrzymek na Jasną Górę i organizatorką kolonii dla dzieci z Ukrainy.

FOTOGALERIE Z WYDARZENIA
ZNAJDZIESZ NA DTS24.PL



FOT. UM NOWY SĄCZ

Ks. Stanisława Czachor został udekorowany Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

Wszystko to, co udało mi się osiągnąć w życiu, zawdzięcza Bogu i ludziom, którymi otaczałem się w moim długim życiu – mówi ksiądz prałat Stanisław

Czachor. – Miałem talent i rękę w doborze najlepszych współpracowników. Im wiele zawdzięcza. Podobnie jak modlitwie i umiłowaniu Ojczyzny. Patriotyzm i religijność wyniosłem z domu. Mama była zawsze bardzo pobożną osobą, ojciec zaś miał polityczną smykałkę.

REKLAMA

30 LAT
DOŚWIADCZENIA

VIDOK.COM
OKNA I DRZWI



NOWY SĄCZ, SIEMIRADZKIEGO 9, tel. 502 458 992

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl





Sądecka Jesień Kulturalna



Patronat Honorowy: Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel

Zapraszam!
Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

24 września '22

GOLEC UORKIESTRA

NOWY SĄCZ
AMFITEATR

MICHAŁ
SZPAK

NOWY SĄCZ
AMFITEATR

18 września '22

BILETY

JESZCZE DOSTĘPNE

super
NOVA

patronat medialny

Pełen repertuar oraz bilety do kupienia:
www.sadeckajesienkulturalna.pl
oraz w kasie Miejskiego Ośrodka Kultury • Al. Wolności 23



Partnerzy wydania:



Rozmowa z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury Benedyktem Juliuszem Polańskim pomysłodawcą i organizatorem Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej

Jak przebiegają przygotowania do wydarzenia Sąddecka Jesień Kulturalna? Mam tu na myśli wszelkie sprawy organizacyjne na dzień dzisiejszy.

To bardzo wytężony czas pracy, tak naprawdę kilkanaście dni dzieli nas od wydarzenia, które przygotowujemy systematycznie przez cały rok - repertuar edycji SJK'2022 znaleźliśmy już w październiku 2021 czyli jeszcze podczas trwania poprzedniej - „covidowej” - jesieni ubiegłego roku. Sprawy organizacyjne wykonaliśmy już dużo wcześniej, teraz tylko stopniowo uwalniamy i sącymy w eter informację o poszczególnych punktach programu, przybliżając potencjalnym widzom sylwetki aktorów i wykonawców, którzy tej jesieni będą w Nowym Sączu gościć przez okrągły miesiąc.

Czy udało się zrealizować wszystkie założenia programowe?

Co się tyczy założeń organizacyjnych oraz ich realizacji, to poczuwam się do odpowiedzialności spod szyldu olimpijskiego „Citius-Altius-Fortius” będąc głęboko przekonanym, że tę maksymę można realizować nie tylko w sporcie, ale w każdej dziedzinie funkcjonowania. Dlatego nigdy nie będę w pełni usatysfakcjonowany z osiągniętych celów, obojętnie czy będzie to miara wykupionych biletów, czy też statystyczne wyniki oglądalności i zainteresowania reklamą oraz promocją wydarzenia, ponieważ zawsze można coś poprawić.

Z czego wynika ten poziom niedosytu i gdzie jest jego przyczyna?

Na szczęście jakkolwiek winą obarczam przede wszystkim siebie i przeważnie już w trakcie przebiegu zdarzeń zauważam punkty do poprawy. Oczywiście pewne korekty „na kursie” można nanieść w trakcie tej dość burzliwej żeglugi, gdy statek zwany Sąddecką Jesienią Kulturalną zmierza do bezpiecznego portu, czyli do daty koncertu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, której to występ wieńczy koniec kolejnej edycji, ale są też spostrzeżenia, których ze względu na komplikację i złożoność następujących po sobie procesów organizacyjnych nie sposób wprowadzić w trakcie trwania wydarzenia. Dlatego też skrzętnie notowane obserwacje i wnioski wykorzystujemy oraz adaptujemy przy kolejnych działaniach przygotowawczych.

Jak ocenia Pan zainteresowanie wydarzeniami w ramach Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej?

Widać wyraźny wzrost zainteresowania przygotowaną ofertą w porównaniu do poprzedniego roku, zwłaszcza w odniesieniu do spektakli teatralnych, ale to nie jest żadne zaskoczenie ponieważ gościć będziemy naprawdę absolutny „top of the top” świata teatru i muzyki, pozwolę sobie wymienić kilka tylko nazwisk dla uzmysłowienia poziomowi czekających nas emocji: Maria Pakulnis, Dorota Stalińska, Joanna Liszowska, Andrzej Nejman, Adrianna Kalska, Kazimierz Kaczor, Krzysztof Tyniec, Piotr Gąsowski, Rafał Królikowski, Mikołaj Roznerski, Anna Dereszowska, Paweł Wawrzeczek, Hanna Śleszyńska, Anna Korcz, Aleksandra Szwed, Wojciech Wysocki, Bartłomiej Topa, Cezary Żak i wielu, wielu innych.



Czy poza rzeczywiście doborowym zestawem sław aktorskich jakieś czynniki organizacyjne wpłynęły na zwiększenie tzw. popytu na kulturę?

Niebagatelny wpływ na poziom zainteresowania ma też niezwykle sprawnie działający system sprzedaży biletów on-line, dzięki któremu pomiędzy legendy można już włożyć opowieści o całkiem niedawnych czasach, gdy po bilety stało się w kolejkach godzinami, w nocy, licząc na zakup w mocno reglamentowanych ilościach. Do sądeckiego MOK po latach wykluczenia informatycznego wdarła się już przebojem technologia i raczej zdobytego przyczółka już nie odda, a myślę że i wpływy swoje poszerzać będzie w szybkim tempie, ale o tym „cicho-sza” ponieważ to niespodzianka na kolejny sezon, bo zawsze coś staramy się mieć w zanadru, żeby stale się rozwijać. Do tego wszystkiego dodajmy jeszcze olbrzymi wzrost zainteresowania naszą kulturalną ofertą przez platformy bileterne, czyli firmy zajmujące się sprzedażą, promocją i dystrybucją wydarzeń kulturalno-rozrywkowych w całej Polsce, ze znaną i lubianą firmą EMPIK na czele.

Gdzie zatem poza stroną sądeckajesienkulturalna.pl i mok.nowysacz.pl można zaopatrzyć się w bilety?

Obecnie zwróciło się do nas trzech największych graczy w tym segmencie, wspomniany już Empik i platforma GOING, eilet.pl oraz kupbilecik.pl, a przecież i tak największą ilość biletów rozprowadzamy przez nasz autorski system on-line dedykowany specyficznym potrzebom MOK. Cieszy nas atencja ze strony takich partnerów biznesowych i wspominam o tym nie bez kozery, ponieważ okazuje się, że jesteśmy największym wydarzeniem w Polsce pod względem repertuaru kulturalnego realizowanego w mocno skondensowanej pigułce i z taką intensywnością w dość krótkim, mieszczącym się mniej więcej w przedziale miesiąca okresie, choć oczywiście nam wydaje się zawsze, że to zdecydowanie najdłuższy miesiąc w roku.

Czego możemy spodziewać się podczas wydarzenia Sąddecka Jesień Kulturalna?

To czego się można spodziewać można bardzo dokładnie sprawdzić na stronie sądeckajesienkulturalna.pl, bo jak mawiał Pan Zagłoba „sła by o tym można mówić”, ale w telegraficznym skrócie powiem tylko, że oferta jest skrojona pod bardzo szerokie spektrum odbiorcy w zakresie wieku, płci, zainteresowań, upodobań i gustów. Przekrój propozycji ze strony MOK jest tak obszerny, że jest absolutnie niemożliwe aby każdy nie znalazł tu czegoś dla siebie.

Jakie pozycje tego bogatego repertuaru będą według Pana cieszyć się największym wzięciem?

Jest tego dość sporo albowiem: dla prowokatorów i wielbicieli ostrego żartu mamy „Stand up Maraton” z czołową artystów tego gatunku pod wodzą Kacpra Rucińskiego, który nie dość że wystąpi z własnym programem to również poprowadzi około 4-godzinny maraton śmiechu i żartu mocno prowokacyjnego, dla miłośników subtelnych brzmień mamy wieczór operowo-operetkowy z Grażyną Brodzką

Partnerzy wydania:

w międzynarodowym towarzystwie wykonawców światowych arii, a koncert ten poprowadzi niezawodny Artur Andrus w roli konferansjera. Dla sentymentalnych 50 latków, do których i ja się zaliczam, mamy Lady Park i Krzysztofa Cugowskiego z Felicianem Andrzejczakiem który gwarantuje odśpiewanie „Jolki” i „Noc Komety” w oryginale i mam nadzieję z całym Amfiteatrem, dla miłośników ekstrawagancji wystąpi Michał Szpak, dla najmłodszych Rokšana Węgiel, na drugim biegunie wieku dla ciut starszych pojawi się Eleni, dla miłośników rocka z folkową nutą mamy „Baciary” i „Ciupagę”, dla wędrowców, tułaczy i niepoprawnych romantyków spod znaku górskich szlaków Stare Dobre Małżeństwo i wiecznie żywy Edward Stachura, w imieniu wszystkich bliźniaków zaśpiewają Paweł i Łukasz Golcowie ze swoją orkiestrą, a dla jazzowo-bandowych brzmień warto wybrać się na koncert grupy Small Band, która po swoim pierwszym występie ubiegłej jesieni zyskała spore grono sympatyków. Dla tych zaś, co zieleni peleryni i orle pióro podhalańczyków pokochali miłością najgorętszą zagra Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej w ponad 2 godzinny koncert wieszczącym zakończenie tegorocznej edycji Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej, okraszonym pokazem pirotechnicznym.

Proszę wskazać co jest największą zaletą projektu: różnorodność?

Atutów i zalet Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej jest co najmniej kilka, przede wszystkim jakość, poziom, dostępność, estetyka, prestiż, ogólnopolski zasięg, wreszcie przekrojowość oferty i jej różnorodność. W ogóle pojęcie „różnorodność” oddaje doskonale ducha zmienności w przyrodzie czyli motoru wszelkich zmian i postępu. Osobiście uważam, że w kulturze ilość bodźców jakie odbieramy to motywator naszego wewnętrznego wzbogacenia i kanwa do wielu rozważań na temat natury rzeczy i zjawisk.

Czy oszołomiony mnogością możliwości widz, jest w stanie wybrać właściwy dla siebie repertuar?

Kultura i obcowanie z nią to potrzeba wyższego rzędu i potrzeba ducha, stąd też kusząca powinna być dla wielu możliwość zwarcia własnych wizji i postrzegania świata, z tak innym często światem idei i przekonania śmiało prezentowanych przez występujących artystów. To świetna szansa na opuszczenie własnej strefy komfortu, ponieważ tuż za jej granicą czeka nas transformacja własnych wyobrażeń i choć czasem bolesny to nieunikniony rozwój. Dlatego też gorąco zachęcam do sięgnięcia po nieoczywisty, acz zaskakujący rzekłbym, czy wręcz absurdalnie śmieszny repertuar spektakli: Teatru Witkacego „Nietoperz czyli dwoistość”, świetnego pastiszu politycznego według Wacława Haviła w spektaklu „Protest” w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego, czy też poruszanego we wzruszający sposób problemu transpiciowości w znakomitym przedstawieniu Teatru Kwadrat „Roma i Julian”. I chociaż kusi sztuka lekka, łatwa i przyjemna w postaci kolejnych, coraz bardziej nieprawdopodobnych wersji miłosnych perypetii łózkowo-mażeńskich, to wcale nie mniej brzuch będzie Was boleć ze śmiechu po tych punktach programu, które nie przyciągają znanymi z małego i dużego ekranu twarzami lecz zachwycającą wspaniałą grą aktorską, jak chociażby

w wielokrotnie nagradzany „Kasta la vista” Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Czy Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu będzie również reprezentowany programowo w Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej w tym roku?

Ależ po trzykroć TAK! Po pierwsze w tym roku obchodzimy 100-lecie Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, którego naturalną siedzibą i jedynym oficjalnym patronem jest Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu, dlatego nadarzy się okazja do zaprezentowania szerszej publiczności dokonania tej pięknej społecznej inicjatywy.

Jak sądecki widzowie zareagowali na tegoroczne premiery Teatru Robotniczego? Czy wracają do Pana jakieś opinie i komentarze?

Tak. I jest to drugi powód i bezpośrednia przyczyna obecności naszego Teatru Robotniczego w programie tej jesieni. Cztery premiery zaprezentowane już w tym sezonie cieszą się takim uznaniem wśród sądeckiej publiczności, że na jej prośbę jeden z nich po niedawnej premierze wznawiamy w ramach SJK'2022 i to zapotrzebowanie jest tak duże, że w ciągu 2 dni będzie grany 4 razy. Mowa tu o „Pomocy domowej” w reżyserii Małgorzaty Przędzak, i z prawdziwą dumą powiem, że bilety na te spektakle rozeszły się w ciągu 2 tygodni na przyszłowiowy „pniu”, a w świat poszła fama, że artyści amatorzy niegorzej sobie radzą od kolegów profesjonalistów. A trzeba mieć świadomość, że to nie tylko wielki honor oraz zaszczyt ale i odwaga zagrać dla wyrobionej i wymagającej sądeckiej publiczności, w czas gdy na tych samych deskach dzień wcześniej gra Artur Barciś i Radosław Pazura, a dzień po Daria Widawska i Łukasz Nowicki. Naprawdę wielki szacun! Chociażby za tę odwagę.

A trzeci powód i trzecie TAK dla Teatru Robotniczego?

A po trzecie, już w styczniu przewidzieliśmy i zapowiadaliśmy kolejną wielką premierę niezwykle zabawnej komedii „Wszystko w rodzinie” do którego scenariusz napisał znakomity Ray Cooney, autor między innymi świetnego spektaklu May -Day granego na deskach tysiąca teatrów na całym świecie. Dlatego w sposób zdecydowany wydajemy komunikat, że Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu ma się świetnie, o czym można przekonać się osobiście i przyjść do Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu 29 i 30 września aby obejrzeć „Pomoc domową” lub też 11 września na premierę „Wszystko w rodzinie”, albo... na oba te spektakle. A najlepiej na nasz każdy spektakl i każdą premierę, a gwarantujemy, że wówczas zostaniecie z nami do końca świata!

Jakimi słowami chciałby Pan zachęcić ludzi do śledzenia wydarzeń i brania udziału w wydarzeniach w ramach Sąddeckiej Jesieni Kulturalnej?

Nieodparcie nasuwa mi się tu parafraza znanego cytatu księdza Jana Twardowskiego, dlatego też wszystkim chętnym miłośnikom teatru, muzyki, kultury powiadam: „spieszmy kupować bilety, tak szybko się rozchodzą...”

DO ZOBACZENIA NA SĄDECKIEJ JESIENI KULTURALNEJ W AMFITEATRZE I SALI WIDOWISKOWEJ MOK!

Dzieci wracają do szkoły – chcemy, żeby było bezpiecznie!

Wakacje już za nami, czas odpoczynku, swobody i relaksu już dobiegł końca. Chcemy zachęcić rodziców, opiekunów i nauczycieli do tego, aby w trakcie rozpoczynającego się roku szkolnego odpowiednio przygotowali uczniów do uzyskania karty rowerowej. Na stronie Małopolskiej Wojewódzkiej Rady BRD www.brd.malopolska.pl znajdują się materiały, które stanowią rzetelne źródło wiedzy dla uczniów szkół podstawowych i mogą być wykorzystane do przygotowania teoretycznego do egzaminu na kartę rowerową. Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu organizuje bezpłatne szkolenia dla nauczycieli wychowania komunikacyjnego, dzięki czemu będą oni mogli przeprowadzać egzaminy na kartę rowerową w swoich szkołach - zapraszamy wszystkich chętnych.

Powroty do szkoły oznaczają także, że dzieci i młodzież samodzielnie będą wracały popołudniami ze szkoły do domu – a zmrok zapada coraz wcześniej. Przypominamy o konieczności noszenia odblasków – mimo, że w obszarze zabudowanym nie jest to obowiązkowe, ma to jednak duży wpływ na nasze bezpieczeństwo. Pamiętajmy o tym – nawet mały odblask może uratować życie twojego dziecka.

1 września 2022, to nie tylko powrót do szkoły, to także liczne zmiany dla kierowców, w tym dniu zmienia się taryfikacja punktów karnych. Zmiany, spowodują, że w ewidencji znajdą się dane wszystkich osób naruszających przepisy ruchu drogowego. Dotyczy to także osób bez uprawnień do kierowania pojazdami. Punkty karne będziemy otrzymywać w skali 1 do 15, a z ewidencji usunięte będą dopiero po upływie dwóch lat od czasu uprawnomocnienia się rozstrzygnięcia w sprawie mandatu. Usunięte mogą być również po dwóch latach od czasu zapłacenia przez kierowcę mandatu. Po przekroczeniu progu 24 punktów karnych kierowca utraci prawo jazdy, ta kwestia pozostaje niezmieniona. Ponieważ jednak za wykroczenie będzie można otrzymać maksymalnie 15 punktów karnych, a nie 10 jak dotychczas, możliwa stanie się sytuacja, w której za to samo wykroczenie popełnione dwukrotnie stracimy prawo jazdy.

15 punktów karnych będzie można otrzymać m. in. za:

- wyprzedzanie na przejściu dla pieszych lub zaraz przed nim,
- nieustąpienie pierwszeństwa pieszoemu na przejściu, w tym osobie niepełnosprawnej,
- przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h, zarówno w terenie zabudowanym, jak i poza nim,
- jazda po spożyciu alkoholu lub pod wpływem środka odurzającego,



- omijanie pojazdu, który zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa pieszoemu.

Pamiętajmy, że liczbę posiadanych punktów karnych można sprawdzić przez internet lub w dowolnym komisariacie Policji. **Zapraszamy do naszego Ośrodka na organizowane jeszcze we wrześniu, ostatnie kursy likwidujące 6 punktów karnych.** Udział w takim szkoleniu mogą wziąć kierowcy, którzy posiadają prawo jazdy dłużej niż rok, nie przekroczyli 24 punktów karnych w ostatnim okresie dwunastu miesięcy, a także nie uczestniczyli w ostatnich 6-ciu miesiącach w tego rodzaju szkoleniu.

Kolejną zmianą, jest fakt, iż z dniem 4 września 2022 r. nie będą wydawane karty pojazdu oraz nalepki kontrolne, które dotychczas były naklejane na szybie pojazdu. Nieco później, bo z dniem 17 września 2022 r. wejdą w życie przepisy, dzięki którym osoby posiadające prawo jazdy nie dłużej niż dwa lata łatwiej będą mogły utracić uprawnienia do kierowania pojazdem. Do obecnych przepisów, regulujących zatrzymanie dokumentu takiej osobie, dołączy nowe wykroczenie w postaci spowodowania zdarzenia drogowego, w wyniku którego inna osoba dozna naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia.

W tym samym czasie w życie wejdą kolejne zmiany dotyczące zasad naliczania i usuwania punktów karnych. Jak już wcześniej zostało napisane, będą się one „kasowały” dopiero po dwóch latach od chwili opłacenia mandatu, a nie jak do tej pory, od momentu jego otrzymania. Znikną także kursy umożliwiające redukcję liczby punktów karnych.

Od 17 września 2022 r. wejdą w życie także zasady karania w warunkach

recydywy. Oznacza to, że jeśli w ciągu dwóch lat osoba zostanie złapana drugi raz na tym samym przewinieniu, zapłaci co najmniej podwójną stawkę dolnej granicy grzywny za dane wykroczenie. Dotyczyć to będzie następujących okoliczności:

- spowodowanie zdarzenia, w wyniku którego inna osoba dozna naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia,
- spowodowanie zdarzenia po użyciu alkoholu lub substancji odurzającej, w wyniku którego inna osoba dozna naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia,
- prowadzenie pojazdu mechanicznego po użyciu alkoholu,
- niestosowanie się do nakazu zatrzymania wydanego przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego,
- przekroczenie dozwolonej prędkości o ponad 30 km/h,
- niestosowanie się do zakazu wyprzedzania,
- prowadzenie pojazdu bez uprawnień,
- łamanie przepisów na przejazdach kolejowych.

Zapraszamy również wszystkich chętnych do wykonywania zawodu egzaminatora - obecnie w naszym Ośrodku prowadzony jest nabór na kurs dla kandydatów na egzaminatorów.

Celem kursu jest przygotowanie kandydatów na egzaminatorów do przeprowadzania egzaminów państwowych dla osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi. Uczestnicy kursu omawiają zagadnienia takie jak:

- nauka podstaw techniki jazdy: psychologia, dydaktyka, technika kierowania i obsługa pojazdu,

- przepisy ruchu drogowego,
- bezpieczeństwo ruchu drogowego,
- zasady prowadzenia egzaminu państwowego oraz etyka zawodu egzaminatora,
- praktyka egzaminatorska,
- technika i taktyka jazdy.

Uczestnikiem kursu może być osoba, która:

1. posiada co najmniej wykształcenie średnie,
2. posiada przez okres co najmniej 3 lat prawo jazdy kategorii B oraz przez okres co najmniej roku, odpowiednio do zakresu przeprowadzanego egzaminu prawo jazdy właściwej kategorii lub pozwolenie na kierowanie tramwajem,
3. ukończyła 23 lata,
4. posiada uprawnienia egzaminatora w zakresie prawa jazdy kategorii B od co najmniej 3 lat, w przypadku osoby ubiegającej się o uprawnienia do egzaminowania na pozostałe kategorie prawa jazdy,
5. posiada ważne orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania czynności egzaminatora,
6. posiada ważne orzeczenie psychologiczne o braku przeciwwskazań psychologicznych do wykonywania czynności egzaminatora,
7. daje rękojmię należytego wykonywania swoich obowiązków,
8. nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przestępstwo popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów, prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie po użyciu innego podobnie działającego środka, przestępstwo umyślne przeciwko życiu i zdrowiu lub przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Osobom zainteresowanym przypominamy, że **Pracownia Psychologiczna** działająca w naszym Ośrodku oferuje możliwość przeprowadzenia badań psychologicznych m. in. dla kandydatów na kierowców wykonujących transport drogowy, skierowanych w drodze decyzji, przez organ kontroli ruchu drogowego (badania dla osób kierujących w stanie nietrzeźwości, przekroczenia punktów karnych), skierowanych przez lekarza, dla instruktorów, egzaminatorów, kierowców pojazdów uprzywilejowanych i pojazdów służbowych. Jednocześnie informujemy, że cały czas prowadzone są **bezpłatne konsultacje psychologiczne** dla osób, które wielokrotnie nie zdały egzaminu na prawo jazdy.

 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Partnerzy wydania:



Z życia Miasta

ts

Będą nowe ronda na Al. Piłsudskiego

Rozpoczął się pierwszy etap budowy nowych rond na Al. Piłsudskiego. Rondo turbinowe powstanie na skrzyżowaniu z ul. Kamienną i z ul. Prusa, a rondo klasyczne powstanie na skrzyżowaniu z ul. Nawojowską. W ramach prowadzonych prac zostanie także wyremontowana nawierzchnia asfaltowa, chodniki, zatoki postojowe i powstanie ścieżka pieszo-rowerowa. Obecnie trwa pierwszy etap prac. Ruch odbywa się dwukierunkowo po pasie w kierunku centrum Nowego Sącza.



Państwowe odznaczenia w nowosądeckim Ratuszu

W sali reprezentacyjnej Ratusza odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych. Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Minister Piotr Cwik wręczył odznaczenia osobom zasłużonym w działalności na rzecz społeczności lokalnej i przemian demokratycznych w Polsce, w tym działaczom Klubu Inteligencji Katolickiej. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został ksiądz prałat Stanisław Czachor i Władysław Franczak. W imieniu Mieszkańców wyróżnionym Sądcezanom podziękował prezydent Ludomir Handzel.



Uruchamiamy nowe parkomaty

Od poniedziałku (29 sierpnia) działają nowe parkomaty. To 45 nowoczesnych urządzeń oferujących nowoczesne funkcje, takie jak:

- ekran dotykowy,
- wprowadzanie numeru rejestracyjnego w celu wniesienia opłaty,
- możliwość wnoszenia opłat za pomocą monet, kart płatniczych zbliżeniowych oraz BLIK,
- możliwość płatności za zawiadomienie w parkomacie po zeskanowaniu kodu QR,
- zasilanie z ogniw fotowoltaicznych,
- możliwość dokonywania e-płatności za postój pojazdów w oparciu o aplikacje mobilne mPay oraz AnyPark, bez konieczności podchodzenia do parkomatów,
- współpraca z Kartą Nowosądeczanina.



Ruszyły prace remontowe na ul. Juranda Boczna

W ramach prowadzonych prac zostanie wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa i pobocza. To inwestycja w bezpieczeństwo i poprawę komfortu życia Mieszkańców osiedla Poręba Mała.



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LODIC UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

Lideruj

Ford
Wika

MODR
KRAJOWA

1 września 2022 | dts24 | 33



BACK TO SCHOOL

Zapraszamy na zakupy!



RESERVED

CROPP

HOUSE

sinsay

Bershka

stradivarius

ul. Lwowska 80, Nowy Sącz



galeriatrzykorony.com.pl



GaleriaTrzyKorony

Partnerzy wydania:



Sądecka grupa międzynarodowej organizacji rekomendacji biznesowych BNI zaprasza na swój jubileusz

We wtorek 6 września o godz. 7. w Hotelu Ibis Styles w Nowym Sączu odbędzie się uroczyste spotkanie, podczas którego grupa sądeckich przedsiębiorców zrzeszonych w BNI Sandecja będzie obchodziła 5. rocznicę działalności w regionie.

Od jesieni 2017 roku właściciele okolicznych firm regularnie spotykają się, wspierają i rozwijają swoje biznesy. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza Ludomira Handzla, który uświetni spotkanie swoją obecnością. Pojawią się również przedsiębiorcy zrzeszeni w innych grupach BNI z Krakowa, Rzeszowa oraz Tarnowa.



Od początku istnienia grupy BNI Sandecja wygenerowała ponad 35 mln zł dodatkowego przychodu dzięki wzajemnej współpracy. Warto zaznaczyć, że w dobie pandemii i kryzysu gospodarczego niektórzy członkowie grupy odnotowali dwukrotny przyrost zleceń i przychodów dzięki wzajemnym rekomendacjom.

BNI jest największą organizacją rekomendacji biznesowych na świecie. Od prawie 35 lat przedsiębiorcy z całego świata dostarczają wysokiej jakości usługi oraz budują zaufanie i wartościowe relacje biznesowe. Istotą BNI jest przekazywanie profesjonalnych rekomendacji, dzielenie się wiedzą i doświadczeniem w biznesie oraz rozbudowywanie sieci kontaktów wśród potencjalnych partnerów

biznesowych, inwestorów i podwykonawców. BNI swój rozwój zawdzięcza ponad 277 000 członków w 79 krajach.

BNI opiera się na siedmiu kluczowych wartościach, którymi każdy z członków, Dyrektorów i Ambasadorów organizacji kieruje się w biznesie: filozofii Givers Gain – dający dostaje, budowania trwałych relacji, treningu i edukacji, tradycji i innowacji, pozytywnym nastawieniu, docenianiu pracy innych, odpowiedzialności w biznesie.

Organizatorzy zapraszają na jubileusz przedsiębiorców. Rejestracja odbywa się telefonicznie pod numerem telefonu: 508 062 100.



dts²⁴

Wydawca:

Wydawnictwo DOBRE
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redakcja:

„Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz,
w.molendowicz@dts24.pl
Z-ca redaktora naczelnego

ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska,
j.bugajska@dts24.pl

Redaguje Zespół:

Katarzyna Gajdosz-Krzak,
Iwona Kamieńska,
Agnieszka Matecka,
Kinga Nikiel-Bielak,
Natalia Nikiel,
Krystyna Pasek,
Ireneusz Pawlik,
Natalia Sekuła,
Ewelina Skowron-Ściurka

Redaktor senior:

Jerzy Widel

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:

Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl,
tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemia,
b.ziemia@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:

Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Grafika i łamanie:

Piotr Płachta,
tel. 602 522 291

Druk:

Polska Press Grupa
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

REKLAMA

BNI
SANDECJA



Wydarzenie zostało objęte
Honorowym Patronatem
Prezydenta Miasta Nowego Sącza
Ludomira Handzla.

ZAPROSZENIE NA 5. urodziny BNI SANDECJA

ROZWIJAJ SIĘĆ KONTAKTÓW
BUDUJ SWÓJ BIZNES PRZEZ REKOMENDACJE
Z NAJSTARSZĄ NETWORKINGOWĄ GRUPĄ
BNI W NOWYM SĄCZU.

Zapraszamy przedsiębiorców na wydarzenie z okazji 5. urodzin grupy BNI SANDECJA, które odbędzie się 6 września 2022 roku, w hotelu IBIS STYLE, ul. 1 Brygady 2 w Nowym Sączu, o godzinie 7:00.

Informacje dodatkowe, oraz rejestracja na wydarzenie
pod numerem telefonu: 508 062 100

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

1 września 2022 | dts24 | 35



SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%

Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:



GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE



53⁹⁹

zł
m²

PŁYTKI DREWNOPODOBNE

wykończenie matowe, wym. 18,5x59,8 cm,
grubość 8/9 mm, I gatunek



87⁹⁹

zł
m²

PŁYTKA BRECCIA BEIGE

gres szkliony, powierzchnia poler,
rozmiar 60x120 cm, grubość 9 mm

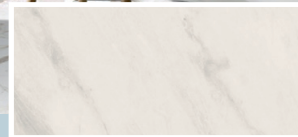


87⁹⁹

zł
m²

PŁYTKA CEMENTO TOKIO

gres szkliony, powierzchnia poler/matt,
rozmiar 60x120 cm, grubość 9 mm



87⁹⁹

zł
m²

PŁYTKA MARMORE BIANCO

gres szkliony, powierzchnia poler,
rozmiar 60x120 cm, grubość 9 mm

**Oferta ważna:
do 24 września 2022 r.**

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰

GRUPA
psb



MRÓWKA PODRZECZE



39⁹⁹ zł
szt.

ŚNIEŻKA BARWY NATURY

matowa farba lateksowa, 2,5 l (16 zł/l)



75⁹⁹ zł
szt.

AKRYLOWA FARBA GRUNTUJĄCA

DO STOSOWANIA POD FARBY CERAMICZNE
I LATEKSOWE 10 l + 1 l gratis (6,91 zł/l)



89⁹⁹ zł
szt.

BECKERS DESIGNER COLOUR

wysokiej jakości wodorozcieńczalna,
lateksowa farba do ścian i sufitów, wydaj-
ność do 16 m²/l, 2,5 l - 89,99 zł
(36 zł/l), 5 l - 159,78 zł (31,96 zł/l)



29⁹⁹ zł
opak.

GŁADŹ SZPACHLOWA ACRYL PUTZ START

20 kg (1,50 zł/kg)

**Oferta ważna:
do 24 września 2022 r.**

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰